

Uchwały Światowej Rady Pokoju wskazują drogę walki z niebezpieczeństwem wojny

(a) WIEDEN (PAP). Na II sesji Światowa Rada Pokoju uchwaliła rezolucje, dotyczące problemów związanych z zabezpieczeniem i utrwaleniem pokoju. Poniżej podajemy tekst dalszych rezolucji.

1. Rezolucja w sprawie rozbrojenia

Wszystkie zbrojenia powodują chaos gospodarczy i przynosi narodom nędzę, może on doprowadzić jedynie do wojny. Niebezpieczeństwo jest twierdzeniem, że nadmierne zbrojenia mogą być skutecznym środkiem, umożliwiającym prowadzenie rozmów. Wycięcie zbrojeń, odbywający się w warunkach, gdy rozmiar wzajemnych zbrojeń nie są znane, budzi nieufność. Jedyną drogą wiodącą do bezpieczeństwa polega na uczynieniu rozbrojenia, realizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chiny, Wielką Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe i na które uchwalono w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakładając obowiązek utrzymania pokoju w sposób, który nie doprowadzi do wojny. W ten sposób dadzą oni dowód swej woli pokoju.

Zakaz broni masowej zagłady. W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej broni masowej zagłady. Zakaz ten winien być zagwarantowany ściśle kontrola nie tylko nad zadeklarowanymi zbrojeniami i urzędzeniami, lecz również nad przysposobieniem zbrojeń i urzędzeń, niezależnie od zadeklarowania.

Stopniowa i jednoczesna redukcja zbrojeń. W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń oraz kontroli nad jej urzeczywistnieniem. Wzywamy do przeprowadzenia redukcji zbrojeń, która do końca 1952 r. obejmie od 1/3 do 1/2 wszystkich zbrojeń zadeklarowanych.

2. Rezolucja w sprawie Niemiec

Układy w Waszyngtonie i Ottawie, które bez zasięgnięcia opinii narodu niemieckiego usankcjonowały remilitaryzację Niemiec zachodnich, postawiły wszystkie narody przed faktem dokonany i w obliczu poważnego niebezpieczeństwa.

Odrodzenie hitlerizmu w Niemczech zachodnich, a zwłaszcza rola, przyniesiona b. generałowi hitlerowskiemu, których stawia się na czele nowej armii niemieckiej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całego świata, a w szczególności dla narodu niemieckiego i jego sąsiadów. Remilitaryzacja, odmowa odbudowy jednolitej i milijarów pokoi Niemiec przez pozbawienie narodu niemieckiego możliwości podjęcia samodzielnego decyzji o zjednoczeniu swego kraju, przetrzeźwienie i spogiewanie okupacji przez obce wojska — stwarzają warunki konfliktu międzynarodowego.

Wzywamy narody do czynności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i milijarami pokoi Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

USA budują bazy na wyspie Szpicbergen

(b) SZTOKHOLM (PAP). Korespondent dziennika „Ny Dag” donosi z Oslo, że dowódcy sił lotniczych bloku północno-atlantyckiego w północnej strefie Europy, generał Taylor w rozmowie z korespondentami dzienników amerykańskich oświadczył, iż rząd norweski wyraził swą zgodę na budowę baz wojskowych na wyspie Szpicbergen. Gen. Taylor podkreślił, że Stany Zjednoczone przypisują szczególne znaczenie wyspie Szpicbergen, jako „naturalnemu lotniskowcowi”, który wraz z bazami w Europie północnej będzie przyczynkiem dla lotnictwa paktu atlantyckiego. Taylor dodał, że zgodnie z planami dowództwa amerykańskiego w najbliższej przyszłości rozpocznie się na wyspie Szpicbergen budowa lotnisk dla samolotów, których celem będzie dokonywanie operacji przeciwko obozom i obiektom w europejskich i azjatyckich rejonach Związku Radzieckiego.

Oredzie amerykańskich jenców w Korei do Rady Bezpieczeństwa

(c) PEKIN (PAP). Amerykańscy i angielscy jenci wojenni w Korei wystosowali oredzie do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym domagają się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Jednocześnie amerykańscy i angielscy jenci w Korei wysłali depesze do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie.

Delegacja polska w ZSRR wyjechała do Tbilisi

(d) MOSKWA (PAP). Delegacja polska, po zwiedzeniu Moskwy, udała się do stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi.

jowe komitety obrony pokoju do ścisłego powiązania walki o pokojowe rozwiązanie problemu

3. Rezolucja w kwestii koreańskiej

Wszystkie narody powitają z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei. Biuro Światowej Rady Pokoju na sesji w Helsinkach podkreśliło, że konieczna jest czynna opinia publiczna, aby zatriumfowała zasada rokowań. Ubiegłe cztery miesiące, w ciągu których nie osiągnięto żadnych wyników, dowodzą, że ostrzeżenie to było słuszne.

Rokowania przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu i działają, jak dawniej, trwając zaciekle walki oraz dokonywane są akty wandalizmów zniszczeń.

4. Rezolucja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

8 września 1951 r. podpisany został w San Francisco z pogwałceniem układów międzynarodowych, oraz wbrew interesom pokoju, separatystyczny traktat z Japonią. Traktat ten, podpisany wbrew woli Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego, Indii i Burmy, w żadnym wypadku nie może sprzyjać ustanowieniu pokoju w Azji.

Co więcej, traktat ten, którego bezpośrednim następstwem będzie remilitaryzacja Japonii i utrzymywanie wojsk obcych na terytorium japońskim, jak to przewiduje amerykańsko-japoński pakt bezpieczeństwa, w poważnym stopniu pogłębia niebezpieczeństwo wojny na Oceanie Spokojnym.

Traktat ten ignoruje wolę pokójową i suwerenne prawa narodu japońskiego, nakłada na niego ciężkie brzemie zbrodni oraz nieuchronnie doprowadzi do odrodzenia militarystyki japońskiej i zakłócenia życia gospodarczego Japonii.

Światowa Rada Pokoju wyraża ponownie pogląd, że traktat pokojowy z Japonią, jeśli ma być skutecznym, musi być przedmiotem pertraktacji, prze-

Tylko szczerze w toku prowadzenia rokowań oraz poparcie opinii publicznej mogą doprowadzić do zawarcia porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych, oraz umożliwić pokojowe rozwiązanie, które przywróci narodowi koreańskiemu prawo do decydowania o swoim losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody świata do poparcia tego zadania.

5. Rezolucja w sprawie Środkowego i Bliskiego Wschodu

Niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej, poważnie wzrosło w wyniku coraz brutalniejszego nacisku militarnego i politycznego na kraje tego obszaru. Jednakże od Iranu do Maroka proces ten napotyka na opór narodu, który pragnie zdobyć niezależność gospodarczą i narodową, oraz utrzymać pokój.

Fakt, że naród egipski odmówił udziału w pakcie awantury i wojny do którego ustąpił jego wola, stanowi poważne zagrożenie dla pokoju w Środkowym i Bliskim Wschodzie, oraz Afryki Północnej.

Nowe kontyngenty wojsk cudzoziemskich przybywają już do Egiptu. Egipcjanie są zabijani na ich własnym terytorium. Wysilki narodu egipskiego, zmierzające do wywołania się spod ciężaru układów, które nie dają się pogodzić z jego pragnieniem do gospodarowania w swym własnym losie.

Wzrastający opór narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej przeciwko przywróceniu im ich własnych praw, przeciwko przekazywaniu im ich bogactw narodowych, opór ten, którego pierwszym, decydującym przejawem jest akcja narodu irańskiego, stanowi ważny wkład do dzieła pokoju.

Fakt, że naród egipski odmówił udziału w pakcie awantury i wojny do którego ustąpił jego wola, stanowi poważne zagrożenie dla pokoju w Środkowym i Bliskim Wschodzie, oraz Afryki Północnej.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

6. Rezolucja w sprawie Azji Południowo-Wschodniej i Wietnamu

Wszystkie narody powitają z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei. Biuro Światowej Rady Pokoju na sesji w Helsinkach podkreśliło, że konieczna jest czynna opinia publiczna, aby zatriumfowała zasada rokowań. Ubiegłe cztery miesiące, w ciągu których nie osiągnięto żadnych wyników, dowodzą, że ostrzeżenie to było słuszne.

Rokowania przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu i działają, jak dawniej, trwając zaciekle walki oraz dokonywane są akty wandalizmów zniszczeń.

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody świata do poparcia tego zadania.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznej wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

„Neutralność” po atlantycku

(KORRESPONDENCJA WŁASNA ZE SZWECJI)

Jan Strawa

Stokholm, w listopadzie

Szwecja jest oficjalnie krajem całkowicie „neutralnym”. Mówią o tym politycy szwedzcy, wychwalając „mądrą” i „dalekowzroczną” politykę rządu, piszą o tym bez przerwy gazety, reklamuje tę rzekomą „neutralność” radio szwedzkie.

Wystarczy jednak przytrafić się nieco bliżej życia politycznego i gospodarczego tego kraju, by zorientować się, że „neutralność” — to tylko sztyl, mający na celu oszukanie opinii publicznej. Pod tym szyldem rząd szwedzki prowadzi politykę „atlantyzacji” Szwecji i wiązania kraju z agresywnym paktem atlantyckim.

W obliczu poważnego niebezpieczeństwa, jakim dla wszystkich narodów jest remilitaryzacja Niemiec, Światowa Rada Pokoju wzywa zainteresowane kra-

Proces szpiegów w Sofii

(a) SOFIA (PAP). Rozpoczął się proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Proces szpiegów w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa, rozpoczął się w Sofii, którzy zostali oskarżeni o zdradę państwa.

Amerykańska maszyna do głosowania forsuje prowokacyjny wniosek kuomintangowca

Obrazy Komisji Ogólnej Zgromadzenia Generalnego ONZ

(f) PARYŻ (PAP). Komisja Ogólna Zgromadzenia Generalnego ONZ przystąpiła 8 bm. do pracy. Zadaniem Komisji jest uchwalenie założeń w sprawie porządku dziennego Zgromadzenia Generalnego. Już od pierwszej chwili delegacja amerykańska uruchomiła swą maszynę do głosowania na Komisji, w wyniku czego Komisja uchwalała zalecić tylko te punkty porządku dziennego, które odpowiadają agresywnej polityce USA.

Przedstawiciel „kliki kuomintangowskiej” wystąpił z wnioskiem o umieszczenie na porządku dziennym prowokacyjny wniosek kuomintangowca, który w sprawie reżimu „zagrożeń integralności terytorialnej i niepodległości Chin przez ZSRR”.

Przedstawiciel ZSRR Malik wystąpił przeciwko wnioskowi kliki kuomintangowskiej. Zaznaczył on, że między ZSRR, a Chiną Republiką Ludową nie ma żadnych różnic zdań, ani odnośnie problemu niepodległości, ani integralności terytorialnej. Co więcej, rząd radziecki utrzymuje jak najbardziej przyjazne stosunki z rządem Chińskiej Republiki Ludowej, który jest dlań jedynym, legalnym przedstawicielem narodu chińskiego. Jeśli już mowa o niebezpieczeństwie zagrażającym niepodległości i integralności terytorialnej Chin, to niebezpieczeństwo takie zagraża Chinom ze strony USA, które agresywnie akty, wymierzone przeciwko narodowi chińskiemu, są powszechnie znane.

Mówca stwierdził, że delegat kliki kuomintangowskiej nie reprezentuje Chin i dlatego nie ma on prawa wysuwania jakiegokolwiek propozycji w ONZ. Malik następnie podkreślił, że agent kliki kuomintangowskiej już na dwóch poprzednich sesjach wystąpił z podobnymi oszczerstwami. Jednakże Zgromadzenie Generalne faktycznie odmówiło poważnego potraktowania tej prowokacyjnej „skargi”. Nawet nielegalne tzw. Małe Zgromadzenie, powołane do życia przez delegację amerykańską, nie ośmieliło się rozpatrzyć „skargi” kuomintangowskiej ze względu na jej jawnie prowokacyjny charakter.

Delegat polski, prof. Lachs, oświadczył, że oszczerca skarga Kuomintangu, skierowana przeciwko jednemu z założycieli ONZ — Związkowi Radzieckiemu — jest prowokacją, w której nie ma ani jednego słowa prawdziwego.

Mówca domagał się, by Komisja odrzuciła oszczerstwo wniosek kliki kuomintangowskiej. W wyniku głosowania wniosek przedstawicieli kliki kuomintangowskiej został przyjęty większością 9 głosów przeciwko 3, przy czym delegaci Wielkiej Brytanii i Norwegii powstrzymali się od głosowania.

Cyniczne kręta Achsona

(g) PARYŻ (PAP). Podczas debaty na VI sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ wygłosił dłuższe przemówienie sekretarz stanu Achson. Mówca usiłował przy pomocy głośliwych frazów dowiedzieć, że polityka amerykańska ma rzekomo charakter pokojowy. Równocześnie jednak Achson zakomunikował, że USA będą kontynuowały swą dotychczasową linię agresywnej polityki, polityki przygotowań wojennych.

Wywody Achsona świadczą, że USA zdecydowane są kontynuować politykę dalszego przekształcania ONZ w instrument polityki opowiadania świata przez monopolistów amerykańskich. Achson stwierdził, że delegacja amerykańska domaga się, aby „zwiększenie współpracy między ONZ a regionalnymi państwami” Achson otwarcie stwierdził więc, że zamierza bezpośrednio podporządkować organa ONZ dątkowi atlantyckiemu.

Dalej mówca stwierdził, że USA nadal kontynuować będą

W Paryżu rozpoczęła się wielka bitwa o pokój

korespondencja dziennika „Prawda” o obradach ONZ

(h) MOSKWA (PAP). — Omawiając obrady VI sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, korespondent paryski dziennika „Prawda” Żukow pisze: 8 listopada w pałacu Chailot rozpoczęła się nowa bitwa o pokój — faktem ocenia opinia francuska — znaczenie przemian w przedmiotach delegacji radzieckiej, A. Wyszyńskiego.

Ciekawym był widok w pałacu Chailot — pisał dalej Żukow — Achson błądził i rumienił się raz po raz, gdy na sali rozbrzmiewał śmiech lub gdy wrzawały się oklaski podczas przemówienia ministra Wyszyńskiego. Śmiała się publiczność zaproszona na obrady, śmiecieli się dziennikarze i śmiecieli się nawet wbrew swej woli — głosować za „propozycją rozbrojenia” mocarstw zachodnich. Sytuacja wasali Stanów Zjednoczonych zmusza ich do głosowania za propozycjami amerykańskimi nawet w wypadku gdy widzą, że delegacja USA wysuwa absurdalne żądania.

Można nie wątpić — pisał w zakończeniu Żukow — że rozpoczęła 8 listopada przez delegację radziecką nowa bitwa o pokój będzie miała olbrzymi rozgłos na całym świecie i przyczyni się do dalszego wzrostu siły potężnego obozu pokoju. Bitwa ta dopomoże w obróceniu zwyciężczych zbrodniczych planów imperialistycznych podlegających do nowej wojny światowej.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Rada wzywa wreszcie komitety krajowe, aby popierały wywołanie wydziałów bibliograficznych, literackich i naukowych.

W dziedzinie wymiany kulturalnej Rada postanowiła w ciągu roku 1952 zorganizować w niektórych stolicach międzynarodowe wystawy sztuki ludowej, dokumentarnej, wystawy poświęcone rekonstrukcji oraz wycinanki książek dla dzieci i rysunków dziecięcych.

Komisja Ogólna rozpatrzyła wniosek kilku krajów arabskich, które domagają się, by na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego umieszczono sprawę pogwałcenia przez Francję podstawowych praw człowieka w Maroku. Ze skargą w tej sprawie wystąpiły rządy Egiptu, Iraku, Libanu, Syrii, Jemenu i Arabii Saudyjskiej.

Przedstawiciele bloku amerykańskiego wystąpili przeciwko temu.

Delegat radziecki Malik zażądał przyjęcia wniosku krajów arabskich. Maroko znajduje się pod protektorem francuskim. Na podstawie Karty NZ Francja jest zobowiązana przedkładać sprawozdania Zgromadzeniu Generalnemu o sytuacji w Maroku.

Przedstawiciele bloku amerykańskiego postanowili odczytać dyskusję w sprawie wniosku krajów arabskich.

Agresja przeciwko narodowi koreańskiemu

Achson wywołał, że Stany Zjednoczone zmierzają rzekomo do jednolitego Niemiec, choć wiadomo powszechnie, że właśnie Stany Zjednoczone odrzucały wszelkie propozycje obliczone na zjednoczenie Niemiec, oraz nakazywały swym marionetkom w Bonn, aby sabotowały wszelkie próby zjednoczenia kraju.

Mówca następnie usiłował zrzuć odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową na ZSRR i posługiwał się w tym celu wyszytymi argumentami oszczerczymi.

W zakończeniu swego przemówienia, Achson przedstawił sumnie rozrękaną „plan ograniczenia zbrojeń”.

Achson w sposób nie ulegający wątpliwości dał do zrozumienia, że plan „rozbrojenia” nie tylko nie przewiduje zakazu broni atomowej, lecz zmniejsza do tego, by ONZ zaaprobowała nieograniczone wycięcie zbrojeń wszelkich rodzajów broni.

W zakończeniu swego przemówienia, Achson przedstawił sumnie rozrękaną „plan ograniczenia zbrojeń”.

Achson w sposób nie ulegający wątpliwości dał do zrozumienia, że plan „rozbrojenia” nie tylko nie przewiduje zakazu broni atomowej, lecz zmniejsza do tego, by ON

Towarzysze pomogli zrozumieć...

(KORRESPONDENCJA WLASNA Z WOJ. SZCZECIŃSKIEGO)

Sredniorolny gospodarz ze wsi Jerzysław gm. Jarszewo (pow. Kamień Pomorski) Czesław Grzelak siedział dwa miesiące temu prawie spakowany i gotów do wyjazdu. Z osmiu sztuk bydła rogatego sprzedał już cztery. No, jeszcze to i owo sprzeda, a już jedzie. Pewnie. Co go mają za kulaka uważać, palcami wtykać, za wroga okrzyknąć.

Czy Czesława Grzelaka — dobrego, pracowitego gospodarza — władze albo ktoś w partii uznał kiedykolwiek za kulaka? — Nie. Nigdy tak nie było.

Ale byli tacy, co wmałwiali w niego: — Nie staraj się tak na gospodarstwo, nie rozwijaj hodowli, bo ci okrzykną za kulaka, czepiac się będą, zlicytują i bydlę do spółdzielni produkcyjnej zabiorą. Wróg działał wyjątkowo perfidnie. Szepłali mu: A najlepiej, to zwijaj manatki i wyleżdżaj.

Zalazego to wróg obrał sobie za cel podjęć roboty akurat Grzelaka? Miedzy innymi dlatego, że był dobrym gospodarzem i wzorowo wypełniał swoje obowiązki...

Był jeszcze jeden powód. Grzelak niekiedy rozmawiał z gospodarzami swej gromady na temat spółdzielni produkcyjnej.

Nie dlatego, żeby chciał od razu zakładać spółdzielnię. Po prostu z tym i owym zastanawiali się, jakby to było, gdyby w gromadzie była spółdzielnia.

To również nie na rękę było wrogowi.

Przygnębiony siedzący już niemal na wallykach Grzelak, zebrał się na odwagę i zwierzył się ze swoimi troskami towarzyszom z Komitetu Gminnego i z prezydium Gminnej Rady Narodowej, którzy przyjechali do niego gromady.

Towarzysze tłumaczyli mu długo, że to robota wroga — żeby sobie spokojnie gospodarke rozwijał, że państwo ludowe cen takich jak on rolników, którzy wzorowo prowadzą swoje gospodarstwa i stale zwiększają ich produktywność.

Ale Grzelak nie tak łatwo dał się przekonać. Zbyt długo działał na niego wróg. W końcu przewodniczący GRN, tow. Władysław Wołkiewicz, powiedział:

— Wahasz się? Nie wierzysz? Dobrze, gospodarzu! Więc na moją odpowiedzialność. Recze ci, jakem przewodniczącym Gminnej Rady w obecności towarzyszy z partii, że ci nikt złego słowa nie powie, a dobrych — dużo. I wiedz, że ci, co ci tumania, chcą nie tylko ciebie z torbami

puścić, ale Polskę wygłodzić i dywersje tu słać na Ziemiach Odzyskanych.

Towarzysze nieraz jeszcze przekonywali Grzelaka. Grzelak w końcu uwierzył, rozpakował walizki i wziął się za robotę.

...Pierwszy wywiał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa: spłacił podatek i FOR, uregulował Pożyczkę Narodową, sprzedał przed terminem zboże i kartofle, przewidziane planem skupu.

— Teraz zrozumiałem wszystko — mówi Grzelak: — Wróg chciał doprowadzić mnie i takich jak ja do tego, żebyśmy tu ruinowali nasze gospodarstwa, żeby mniej żywności szło dla miast, żeby siał panikę na Ziemiach Odzyskanych. Ale to mi się nie udało. Już stać nie ruszę. Tutaj moja gospodarka.

A na tych zaś, co są wrogami, przyjdzie kres.

Grzelak chwilę milczy, a potem dodaje:

To, co mówi partia, jest świętą prawdą, dlatego postanowiłem wstąpić w szeregi PZPR.

Już w postawie Grzelaka nie widać śladów wahań ani niezdeterminowania. Grzelak wrócił w tę ziemię i nikt go z niej nie ruszy.

A. PIECZYŃSKI

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Szeroka akcja odczytowa popularyzuje wiedzę o osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego

Dużym zainteresowaniem całego społeczeństwa cieszy się w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej szeroka akcja odczytowa, popularyzująca osiągnięcia Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia.

W Łodzi i na terenie woj. łódzkiego prelegenci oddziału NOT wygłosili już ponad 150 odczytów.

W Zakładach Przemysłu Węglanego im. gen. Świerczewskiego i w Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego na odczyty o włóknien-

nictwie radzieckim przybyli także zalogi fabryczne.

Zarząd Miejski TPFR w Krakowie wraz z Krakowskim Komitetem Zrzeszenia Prawników zorganizował w sali Kopernika UJ cykl wykładów poświęconych prawu radzieckiemu.

Ogółem w miastach i wsiach woj. krakowskiego odbyło się od początku Miesiąca 4.000 odczytów i 300 prelekcji o życiu i osiągnięciach ludzi radzieckich.

W Toruniu cykl prelekcji o literaturze radzieckiej zorganizowali profesorowie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej na terenie Kielecczyzny wygłoszono już ponad 3.800 odczytów o życiu i osiągnięciach gospodarzy oraz kulturalnych narodów Związku Radzieckiego i ok. 21 tysięcy prelekcji i pogadek.

Wielkim powodzeniem cieszą się imprezy artystyczne urządzone w zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Dotychczas zorganizowano już 80 takich imprez.

Zespół leningradzkiego teatru im. Puszkina przybywa do Polski

Dla uświetnienia Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w niedzielę, dnia 11 bm. przybywa do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Leningradzki Państwowy Akade-

micki Teatr Dramatyczny im. A. S. Puszkina, oznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru. Teatr da kilka przedstawień w Warszawie oraz obędzie tournée po Polsce.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet zakończyło obrady

(f) W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet Wiceprzewodniczącą dr Zofia Wasilkowska wygłosiła referat na temat roli Ligi Kobiet w mobilizacji kobiet do dalszego wykonywania zadań 2 roku planu 6-letniego i do walki o pokonywanie trudności gospodarczych a sekretarz Zarządu Głównego Stanisława Zawadzka — referat pt. „Ocena akcji sprawodawczej z Kongresu LK i wybory władz terenowych LK”.

W dyskusji członkinie Zarządu Głównego — przewodniczące pracy, chłopki pracujące, człon-

kinie spółdzielni produkcyjnych, dzieląc się swym doświadczeniem z pracy w terenie, podkreśliły konieczność wzmocnienia pracy uświadamiającej, uodpornienia kobiet na wroga plotkę i dywersję, zmobilizowania ich do szerszego udziału w budownictwie socjalistycznym.

Dyskusję podsumowała tow. Orłowska — kierownik Wydziału Kobięcego KC PZPR.

Plenum Zarządu Głównego LK wystało z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej depe- do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich z serdecznymi życzeniami

Spółdzielczość pracy wykonała roczny plan produkcji

(f) Spółdzielczość pracy wykonała 7 listopada br. roczny plan produkcyjny w 100 proc. M. in. przemysł włókienniczy spółdzielczości pracy wykonał roczny plan w 105,6 proc. i przemysł drzewny w 103,4 proc.

Przewiduje się, że spółdzielczość pracy w IV kwartale br. da ponadplanową produkcję towarów masowego spożycia wartości 170 mln. zł.

Zakłady wytwórcze przyczyniły się do wykonania planu rocznego

O 2 miesiące i 4 dni przed terminem wykonali roczny wartościowy plan produkcji robotnicy Zakładów Wytwórczych Przemyśle Pomiarowych we Wrocławiu. W Warszawie. Umożliwiło to do końca br. dodatkową produkcję wartości ok. 25 procent rocznego planu zakładów.

„Obiektywnie trudności” — czy brak należytej walki o plan

ce istnieje znaczna, niezdrowa płynność kadr?

Oddział obróbki mechanicznej stanowi „waskie gardło”

Dla nikogo w zakładach nie jest tajemnicą, że „waskie gardło” produkcji stanowi oddział obróbki mechanicznej. Odlewania pracuje dobrze, przepustowość montażu jest równie wystarczająca. Cóż jednak z tego, jeśli te dwa ogniewa łańcucha produkcyjnego przedzielają „zawalająca robotę” — jak mówią towarzysze z zakładów — obróbka mechaniczna.

I zaraz przychodzi westchnienie: „żeby tak jeszcze kilku fachowców dostać na obróbkę, zaraz by inaczej poszło”. Od stycznia do sierpnia br. wydajność pracy wzrosła w oddziale obróbki mechanicznej spadła o 6 procent.

Są możliwości zlikwidowania tego „waskiego gardła”, są poważne rezerwy, które można i trzeba wyzyskać.

Bo spojrzmy, jak wygląda sytuacja.

Brak fachowców — twierdzi kierownictwo. Lecz co zrobić? Kierownictwo i organizacja partynia zakładów, aby usunąć ten brak we własnym zakresie — drogą szkolenia zawodowego, drogą organizowania pracy tak, aby młodzi robotnicy mogli nauczyć się fachu od starszych, wykwalifikowanych?

Nie. Ostarzyli większość załogi oddziału obróbki mechanicznej pracuje indywidualnie. Starsi, doświadczeni fachowcy wyrabiają normę, a nawet ją przekraczają, ale młodzi, która stanowi znaczny procent załogi w oddziale

Wanda Suchecka

mechanicznym, nie wykonuje dziennych zadań nawet w połowie.

Uczniowie tokarek, tacy jak Zaborowicz, Kokosz i wielu innych wykonują zaledwie 30 — 40 procent normy. Są wprawdzie dwie młodzieżowe brygady, które realizują z powodzeniem plan, ale nie zmienia to zasadniczo procentu wykonania planu przez cały oddział. Nie zmienia, a mogłoby przecież zmienić, gdyby doświadczenia pracy dwu młodzieżowych brygad dały więcej do myślenia towarzyszom, kierującym pracą zakładu.

Za mało brygad młodzieżowych

W brygadach tych pracują tacy sami, jak Zaborowicz czy Kokosz — młodzi ludzie, którzy dawniej sami borykali się z trudnościami. Np. Jan Starośki — wytaczacz, pracujący dawniej indywidualnie, wykonywał zaledwie 47 — 52 procent normy, a teraz w brygadzie osiąga 181 procent. Albo Kopciński z hali obróbki lekkiej, który dawniej sam „wyciągał” najwyżej 70 procent normy, a obecnie wraz z całą brygadą młodzieżową Janikowskiego wykonuje przeszło 120 procent.

Wśród młodzieży, która do dziś pracuje indywidualnie nie ma chyba ani jednego, który nie chciałby pośledzić śladami Starośkiego, Kopcińskiego i innych kolegów z brygad młodzieżowych. Wśród doświadczonych fachowców znalazłby się z pewnością niejedyn, który podjąłby się na jakiś czas przynajmniej — kierownictwa brygadą.

Trzeba tylko inicjatywy ze

strony kierownictwa zakładu, inicjatywy partii o dobre wyniki pracy dwóch istniejących już brygad. Inicjatywy tej zabrakło i w rezultacie oddział obróbki jest „pod planem”.

Spadek wydajności i — szturmowość

Niska wydajność pracy w oddziale obróbki z którą jest ściśle związany następny odcinek montażu, powoduje góraczkową szturmowość i nadganie planów w III dekadzie każdego miesiąca.

Tak np. w sierpniu załoga oddziału montażu w I i II dekadzie wobec niedostarczenia pewnych elementów przez oddział obróbki, wykonywała tylko prace przygotowawcze. W III dekadzie nadgoniła wprawdzie i wykonała plan wyrobów gotowych, ale kosztem ponad 3 tysięcy nadliczbowych godzin. We wrześniu nasilenie prac nastąpiło znów w III dekadzie, ale plan miesięczny produkcji towarowej, mimo — znów — pracy w godzinach nadliczbowych (4 tysiące roboczogodzin), daleko nie został wykonany.

„Waskie gardło”, jakim jest oddział obróbki mechanicznej hamuje walkę o wzrost wydajności pracy w całym zakładzie, hamuje wzrost zarobków i zniechęca załogę.

Kierownictwo zakładów i organizacja partynia nie potrafiły skutecznie walczyć z tym stanem rzeczy i pozwoliły zasugerować się rzekomo „nie rozwiązanymi” trudnościami.

Dłaczego zaledwie 29 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie?

W II kwartale br. było w zakładach zaledwie 36 procent współzawodniczących, w III kwartale — jeszcze mniej, bo 29 procent załogi.

Zawalili nam grupy związkowe i referent współzawodnictwa — wyjaśniają towarzysze z ZUM.

Ale tu trzeba jeszcze dodać jedno. W halach produkcyjnych ze wszystkich stron widać puste ściany, brak jest hasel popularyzujących współzawodnictwo, nie ma żadnych transparentów, które przypominałyby, że walcymy o realizację planu 6-letniego, że przez współzawodnictwo podnosimy wydajność pracy i zarobki. Brak jest propagandy pogładowej i agitali — ze strony aktywu partyniego i związkowego.

Robotnicy nie garną się tu do współzawodnictwa, to w pewnej mierze prawda. Ale i nie bez przyczyny, skoro widzą, że wyróżniający się przodownicy i brygady, które brały udział we współzawodnictwie z winy zaniedbania tej sprawy przez dyrekcję — przed tygodniem dopiero otrzymali premie za II kwartał.

Sprawa szybkościowego skrawania utknęła na martwym punkcie

Czy szkolenie, rytmika produkcji i rozwój współzawodnictwa — to już wszystkie rezerwy, wszystkie możliwości poprawy?

Nie. Wydajność pracy w najcięższym oddziale, oddziale

obróbki mechanicznej można by podnieść również drogą wprowadzenia postępu technicznego, nowych wydajniejszych metod pracy. Konkretnie — przez zastosowanie szybkościowej obróbki metalu.

Jak dotąd jednak, szybkościowe skrawanie metalu zastosowano w hali obróbki lekkiej tylko na 2 maszynach. Większość maszyn, na których można również skrawać szybkościowo, czeka na zaistnienie amperomierzy i tablic.

Amperomierze od 3 miesięcy leżą w magazynie. Tablice z dokładną charakterystyką każdej maszyny, które dzięki ściślejszym wyliczeniom maksymalnych obrotów wrzeciona, średnicy tocenia i głębokości skrawania umożliwiają każdemu robotnikowi stosowanie szybkościowej obróbki, z dużym nakładem pracy opracowano już kilka miesięcy temu i, zastosowanie szybkościowej obróbki utknęło na martwym punkcie.

Gożej, gdy nie tylko nie wprowadzają się tu nowych, wyższych metod produkcji, ale „leży” również sprawa remontów maszyn i pełnego utrzymania w gotowości produkcyjnej parku maszynowego. W samym tylko oddziale mechanicznym na postoje maszyn w lipcu stracono ok. 6200 godzin, w sierpniu — przeszło 7000, a we wrześniu — ponad 5.500 godzin.

Zamiast mówić o płynności kadr, trzeba pomyśleć o przyczynach

Jakie wnioski wypływają z wszystkich podanych wyżej faktów?

Nie umniejszając w niczym trudności wynikających z warunków pracy w zakładzie starego typu, trzeba powiedzieć jasno: przyczyną niewykonania planu przez Zakłady Urządzeń Mechanicznych w Dąbrowie Górniczej wynikała z niedostatecznej walki o plan, nie dostatecznej usuwania trudności produkcyjnych, z niewykonywania istniejących rezerw.

Trzeba, widząc trudności produkcyjne, wynikające z płynności kadr, zdać sobie sprawę, że istnieje tu wcześniej — odwrotna zależność. Lądzie odchodzą z fabryki właśnie dlatego, że słaba organizacja pracy w zakładzie uniemożliwia im osiągnięcie odpowiedniej wydajności, a co za tym idzie — podniesienie zarobków.

Istnieją wszelkie możliwości na to, aby zlikwidować „waskie gardło” w oddziale obróbki mechanicznej. Trzeba tylko troszczyć się o stan maszyn, organizację pracy, szeroką akcję agitalijną-propagandową wśród załogi, troskliwą opiekę nad młodymi kadrami, trzeba objąć całą załogę ruchem współzawodnictwa w oparciu o dostępne zdobycze nowej techniki i organizacji pracy.

Tylko przez usunięcie dotychczasowych błędów i ujawnienie zaniedbanych rezerw, Zakłady Urządzeń Mechanicznych — podobnie jak i inne zakłady niewykonyujące planów — będą mogły wejść na drogę systematycznego zwiększenia produkcji i skutecznej walki o plan.

Nowi instruktorzy zespołowych metod pracy



W Warszawie na budowie przy ulicy Skłerniewickiej na Wol., zakończył się w sobotę trzydniowy praktyczny pokaz pracy zespołowej systemem długim w tym dla robotników budowlanych, słuchaczy kursu instruktorów stachanowskich metod pracy w budownictwie. Na zdjęciu: jeden z wykładowców Ministerstwa Budownictwa, Przemysłowego wyjaśnia przy- szłym instruktorom metodę pracy systemem stachanowskim. Foto CAF

Z ZAGADNIEN PARTYJNYCH

W sprawie pracy masowo-politycznej

Artur Starewicz

kierownik wydziału propagandy masowej Komitetu Centralnego PZPR

Wyteżona, ofensywna, niesłabnąca ani na chwilę praca polityczna w masach staje dziś przed całym aktywnym narodem jako nieodzowna potrzeba, jako nieodłączna część każdej akcji i całej działalności partyjnej.

Kierownictwo naszej partii uczy, że najgłębszą troską każdego działacza, każdego aktywisty partyjnego winna być w chwili obecnej sprawa stałego wzmocnienia więzi organizacji partyjnych z masami, pogłębienia w masach zrozumienia i zaufania do każdego poczynania partii i rządu, aby prowadzić masę do walki o pokonywanie trudności na szlaku naszego wielkiego budownictwa. Aby to osiągnąć nie ma innego sposobu, jak szeroka i cierpliwa, wyteżona i bojowa praca polityczna wśród najszerszych mas w fabrykach, w kopalniach, na budowach, w gromadach, w szkołach i w domach mieszkalnych.

Bez tej pracy nie da się wykonać ani jedno z trudnych zadań stojących przed nami.

Czyż można przeprowadzić z powodzeniem akcję skupu produktów rolnych i osiągnąć wykonanie przez wieś jej obowiązków wobec państwa — bez odwołania się do uświadamienia politycznego, do poczucia dyscypliny społecznej, do patriotyzmu mas chłopskich?

Czyż można zważyć skutecznie dezorganizatorów rynku i spekulatorów, aby zabezpieczyć niezbędne zaopatrzenie robotników i pracowników — i obronić stopę życiową ludzi pracy w mieście — bez szerokiej akcji wyjaśniającej masom politykę rządu ludowego?

Czyż można, wbrew przeżywanym trudnościom i własnie

stawić czoła jeszcze niekiedy ogniom partyjnym w terenie, które w obliczu trudności chowają głowę w piasek, osłabiając swą aktywność, odrywając się od mas.

Stąd konieczność wydania stanowczej walki agitacji reakcyjnej, usiłującej przez radio imperialistyczne przez szepczankę plotkę, fałd podłych kłamstw i oszczerstw otumaniać społeczeństwo i wygrać dla wrogich narodowi celów, przeżywanie przez kraj trudności.

Stąd konieczność zerwania w pracy partyjnej z wszystkimi pozostałościami metod administracji i komendowania, stąd konieczność wprowadzenia w pełni zasady, że podstawową metodą kierownictwa partyjnego jest metoda przekonywania, o czym z taką mocą przypomni nam tow. Bierut na VII Plenum Komitetu Centralnego.

„Prawda” pisze: „Praca partyjna, to praca z ludźmi — stała i aktywne, szukanie się z robotnikami, kółkami, inteligencją — wychowywanie ich i mobilizowanie do wykonania kolejnych, odpowiedzialnych zadań, odpowiedzialnych przed państwem”.

Wszystkie te nierozłączne ze sobą związane weźwowe zadania chwili obecnej mogą być wykonane z powodzeniem pod warunkiem, że staną się zadaniem najszerszych mas — zadaniami, o które masę pracującą będą coraz świadomiej i aktywniej walczyły.

Stąd konieczność pokonania do reszty oportunistycznej po-

częściej o wadze pracy politycznej. Jednakże wielu aktywistów poprzestaje na słowach.

Wymowne świadectwo, jak jeszcze zaniedbana jest w praktyce praca polityczna w masach — dają, niedawno przeprowadzone w całym kraju, wojewódzkie narady agitatorów.

W naradach wzięło udział ponad 10 tysięcy agitatorów z fabryk i gromad wiejskich, w tym narady agitatorów wiejskich objęły około 5000 towarzyszy.

Aktywność uczestników na naradach była na ogół bardzo wysoka. W dyskusji zabralo głos ponad 700 agitatorów, a bardzo wielu nie zdołało wystąpić z powodu spóźnionej pory. Szczegółowe opisy i bołowe nastroje cechowały narady agitatorów wiejskich.

Przebieg narad wykazał, że partia posiada wielu bołowych, politycznie zahartowanych i wysoko uświadomionych agitatorów, którzy z zapałem i zamiłowaniem spełniają swą zaszczytną rolę.

Wystąpienia czołowych agitatorów cechowała nie tylko słuszna myśl polityczna i umiejętność posługiwania się słowem, ale i świadomość wagi ich pracy, świadomość przodującej roli członka partii.

„Bez agitacji nie mógłbym żyć” — mówił stary partyjnik Siwicki z Nowej Kani. „Aby dowiedzieć masami, samemu trzeba się zachować jak dowódca na froncie, być wzorem w pracy, w wykonywaniu obowiązków wobec państwa” — mówił tow. Słomczewski — rolnik z Lubania. „Aby ludzie nas słuchali i wierzyli nam, my musimy świecić przykładem” — mówił tow. Mazurek, chłop ze Starego Zamocia. „Agitatorzy trzeba śmiało, nie bać się wroga,

demaskować go. Agitator powinien wierzyć w to, co sam robi, nie bać się trudności, być cierpliwym, dawać przykład innym” — mówiła tow. Zagórska z Lubartowa. „Praca agitatora jest pracą zaszczytną. My musimy się szczyć tym, cośmy osiągnęli, ale musimy się wstydzić tego, czegośmy nie zrobili”.

— mówił tow. Grzędziak z gromady Zawada (Nowy Sącz). „Trzeba iść śmiało do chłopów — mówić tow. Kozłowi z gromady Bronisławów (p. Łuków) — iść z sercem, powiedzieć — daj swemu państwu, trzeba robotnika wyżyć, armię wyżyć, trzeba pokój utrzymać Związek Radziecki, w pierwszych latach był w o wiele trudniejszych warunkach, a ręk nie opuszczali. Znajmijmy, towarzysze, do siebie. Dajmy przykład, wtedy sprawa ruszy”.

W wystąpieniach setek agitatorów zarówno z fabryk jak i ze wsi przebiegała niezachwiana wiara w ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy jednoci narodu budującego lepsze życie i siłę ojczyzny.

Przebieg narad odsłonił jednak i drugą stronę medalu — pokazał jakrawe braki w kierowaniu agitatorami ze strony instancji i organizacji partyjnych, które nie przyswoiły sobie jeszcze wskazań naszej partii, przywiązującej ogromną wagę do pracy masowo-politycznej.

Nie było narad, na których nie braknie zostałyby ujawnione w wielu wystąpieniach i często w ostrej krytyce.

Tow. Kótn z PKP Lublin mówił np. „Za mała była opierać nam nami. Od czerwca byłam trzy razy na odprowadzie i nikt mnie przez ten czas nie pytał co ja robię i jak robie”. „Brak pomocy ze strony instancji, nie ma odpraw z agitatorami — pracujemy według własnej inicjatywy” — oświadczył tow. Przemowski z pow. Dąbrowa Tarnowska. Tow. Adamczyk z kopalni „Sobieskiej”, tow. Kumała z kopalni „Komuna Paryska” poddał ostrej krytyce komitety partyjne za zupełny brak opieki nad agitatorami. „Agitatorzy pracują sami nad sobą — mówił tow. Skoczeń z Poznania — nikt

im nie pomaga i dlatego częściej nie potrafi odpowiadać na trudne pytania. Oczekujemy opieki od komitetów partyjnych”. Wiele towarzyszy krytykowało zachowanie się niektórych agitatorów, którzy nie wywiązali się ze swoich zadań, ugięli się pod naciskiem wroga — popadli w bezczynność.

Brak zainteresowania i pomocy, brak instruktaży, brak odpraw, brak materiałów, brak szkolenia, brak instruktorów, brak doboru agitatorów, żywiołowa, akcyjna i bezplanowa praca — co to się powtarzało w dyskusjach przemianach na naradach w całym kraju. Ta powszechna krytyka, „dość” rzuciła jasny snop światła na licznym jeszcze fakty niedoceniania agitacji, pracy masowo-politycznej, charakterystyczne nie tylko działalności poszczególnych komitetów partyjnych, ale całych organizacji, jak np. warszawskiej (miejskiej), łódzkiej (wojewódzkiej), lubelskiej.

W organizacjach tych nie są wprowadzane w życie uchwały Komitetu Centralnego w sprawie pracy masowo-politycznej, a większość komitetów terenowych traktuje wciąż zagadnienie agitacji i propagandy jako sprawy uboczne, odierwane od „właściwej” i „rzeczowej” roboty.

Narada agitatorów m. Warszawy wykazała najcięższą chybą ilość głosów krytycznych pod adresem KW i KD, a zarazem mało, bardzo mało bołowych wystąpień i pozytywnych doświadczeń. A przecież warszawska organizacja partyjna ma więcej możliwości, niż jakakolwiek inna organizacja w kraju, by wzorem szerokiej i na wysokim poziomie ideowym prowadzonej pracy masowo-politycznej.

Narada agitatorów Lubelszczyzny wykazała zamiarzenie zjawisko: z jednej strony bołowa postawa i zapał do pracy wielu agitatorów, a jednocześnie ogromne zaniedbania w działalności grup agitatorów w terenie, pozabawionych kierownictwa ze strony instancji partyjnych.

Niektóre organizacje — jak organizacja bydgoska — przed

rokiem — półtora, mająca za sobą niewątpliwie osiągnięcia w rozbudowie i ożywieniu grup agitatorów — w ostatnich miesiącach cofnęły się wstecz w pracy masowo-politycznej.

Przebieg narad agitatorów dowodzi, że mimo istnienia w naszym szereguach niezmiernie cennego aktywu agitatorskiego, aktyw, który rwie się do walki, praca masowo — polityczna wciąż nie nadąża za trudnymi zadaniami stojącymi przed partią.

Czy w obecnej chwili którakolwiek z naszych instancji partyjnych może tolerować to zaniedbanie jednego z najpotężniejszych narzędzi partii, jakim jest polityczna agitacja? Nie, nie może. Zwrot ten jest dzielnym, zwrot ze strony wszystkich instancji i organizacji partyjnych jest nieodzowną koniecznością.

Zwrot organizacji partyjnych w stronę szerokiej i wyteżonej działalności masowo-politycznej — jak wskazuje kierownictwo naszej partii — wymaga przede wszystkim ożywienia życia politycznego wewnątrz partii, w instancjach i organizacjach partyjnych.

Zebrań wielu organizacji partyjnych cechuje brak powiązania aktualnych problemów politycznych, ogólnokrajowych i międzynarodowych — z problematyką gospodarczą i polityczną danego zakładu, gminy, instytucji, ograniczanie treści pracy partyjnej do „spraw ogólnopartijnych” i „ciężkich spraw produkcyjnych”. Na gruncie pozabawionym życia politycznego i zrozumienia i erozji — jak wskazuje kierownictwo naszej partii — na gruncie socjalistycznej budownictwa — a zatem na gruncie wywołanym — nie może rozwijać się aktywna praca polityczna wśród mas, nie może szerzyć się bołowa agitacja — wychowująca i porywająca ludzi do walki o hasła partii.

Zebrań partyjne bez polityki, bez idei ożywiającej partię — nie wychowują członków na bołowych aktywistów i agitatorów, nie hartują ideologicznie przeciwko naciskowi wroga, nie

zaburają aktyw w perspektywie politycznej.

Przegląd prasy

Przeciw marnotrawstwu

Zasadniczym walcu o oszczędność gospodarkę, walcu o marnotrawstwo jest tematem wielu wypowiedzi naszej prasy. „Głos Szczeciński” stwierdza: że na terenie województwa wiele jest jeszcze do zrobienia na tym odcinku, wymienia dla przykładu szereg zakładów pracy, w których można by zastosować oszczędniejszą gospodarkę.

Oto np. w hucie „Szczecin” załoga ma duże osiągnięcia zarówno w zwiększeniu produkcji jak i w obniżeniu jej kosztów. Ale to, co było zadowalające w zeszłym roku lub w pierwszym półroczu bieżącego roku, jest już dziś niewystarczające. I tak np. wydobyte pomocnicze huty obsługiwały kiedyś jeden piec, do chwili uruchomienia drugiego w 1949 r. i przy tym samym składowości i urządzeń obsługiwało dziś dwa. Ale i dziś wydobyte pomocnicze huty nadal nie są należycie wykorzystane, a przecież w kosztach robocizny stanowią cyfrę około 40 procent. Wniosek stad taki: stosunek wydobytych pomocniczych huty wydobywał produkcyjnych w hucie jest bezwzględnie niewłaściwy. Wydział remontowy huty mógłby przejąć do obsługi agregat, oszczędnie i tani.

W hucie „Szczecin” w pałacu, zmniejszając koszty własne huty o wartość świadczonych usług. Przecież w swe kompetencji państwo w tych dwóch zakładach, które zresztą borykają się z trudnościami w tej dziedzinie, dążyć do oszczędności w kosztach. „Głos Olsztyński” porusza sprawę oszczędności na kolei.

Głównym czynnikiem gwarantującym pomyślny przebieg i wyniki akcji oszczędnościowej jest stopień kwalifikacji i postawa drużyny parowozowej, ich stosunek do pracy. Wiele drużyn może być przykładem i wzorem sumiennego i wysokiego poczucia obowiązku.

Mylne jednak byłoby przypuszczenie, że tylko drużyna parowozowa decyduje o oszczędnym spalaniu węgla. Służba ruchu ma tu również wiele do powiedzenia i może poważnie wpłynąć na zmniejszenie zużycia węgla.

Oto np. na stacji w Iławie parowozy muszą nie raz beczynnie stać

Na marginesie

Titowskie załoty

— Co USA otrzymują w zamian za dostarczoną rządowi tytułowskie broń?

Zacytowane wyżej pytanie jest autentyczne. Zadał je belgradzkiemu satrapie jeden z zagranicznych dziennikarzy na konferencji prasowej w Belgradzie.

Odpowiedź brzmiała dosłownie: „Ameryka ma obecnie po swojej stronie przyjacielski kraj, na który może liczyć”.

Wice co (wyrażając się proszę) otrzymują USA za dostarczoną broń?

— Jugosławie! — Taką jest krótka treść odpowiedzi Tito.

USA zbrosz tytułowską bandę, żądając w zamian uduługu Jugosławii we wszelkich agresywnych poczynaniach amerykańskiego imperializmu.

Tito przyjmuje broń, wyrażając bez zastrzeżeń zgodę na całkowite podporządkowanie kraju Trumanowi i Churchillowi i uczynienie z Jugosławii narzędzia amerykańsko - hitlerowskich planów.

Nie jest to żadne odkrycie. Dawno już o tym wiadomo. Ale po raz pierwszy chyba zaślępnęła nieważność do pokoutu i postępnę rozprany dyktatorski pycha Tito wymieni publicznie cene, którą płaci Amerykanom za „pomoc”. Środki wymiany zostały jasno określone: Za amerykańską broń — Jugosławia.

Oficjalne wzięcie się w rodzinke podległości wojennych wymaga dobrych stosunków z jej wszystkimi członkami. Dla Tito nie przedstawia to większych trudności. Długoletnia praktyka w sprzedawaniu się na rogach różnych imperialistycznych wywiadów ułatwia mu zadanie.

Sprzedził się Tito Trumanowi. A czyż Churchill korszy jest od Trumana? Również firma „soli-darna”. Podlegać wojenny No i po za tym — stara mowa nie rdzewieć — jak mówią. Bo

W sprawie pracy masowo-politycznej

(Dokończenie ze str. 3)

Zwrot organizacji partyjnych w stronę szerokiej i mobilizującej działalności politycznej w masach wymaga udziału w niej całego kierowniczego aktywnego partyjnego. Tymczasem w praktyce występowanie przed masami i politycznymi aktualnymi referatami, najczęściej pozostawia „od propagandy” i aktywistom „od propagandy”. Niektórzy kierownicy partyjnych uważają, że takie wystąpienia „nie mają nic bardziej błędnego i obcego stylowi pracy partyjnej, jak lekceważenie znaczenia wystąpień politycznych kierowniczego aktywnego pized masami.

„Bolszewik” (Nr 16—51) pisze: „Polityczna praca w masach — to najpiękniejszy obowiązek każdego członka partii — a tym bardziej kierowniczego pracownika. To jest tradycja bolszewickiej partii. Bez stykania się z masami, bez pracy w masach nie ma działalności politycznej. Stykając się z masami pracownicy partyjni lepiej poznają ich potrzeby i żądania — lepiej potrafią kierować komunistycznym wychowaniem mas pracujących, oraz gospodarować i kulturalnym budownictwem”.

W naszych warunkach wystąpienia towarzyszy z centralnego aktywnego partyjnego, wojewódzkich i powiatowych instancji partyjnych, aktywistów, państwowych i związkowych politycznych i związkowych dla założeń zakładów produkcyjnych, dla chłopów, dla inteligencji — mają ogromne znaczenie dla podniesienia całej pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród mas o polityce partii i rządu, o sytuacji międzynarodowej i drogach naszego budownictwa socjalistycznego.

Znaczenie tych wystąpień

wzrasta do pierwszorzędowego problemu pracy politycznej w masach w okresach trudności i zaostrenia się walki klasowej. W okresach, kiedy więź partii z masami decyduje o każdym kroku naprzód.

Prowodnicy szajki gangsterskiej skazani na karę śmierci

W sobotę, 10 listopada br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie — po dłuższej natadzie — o godz. 23 ogłosił wyrok, skazując oskarżonych w procesie szajki terrorystyczno-rabunkowej: Zbigniewa Burmajstra i Hieronima Wysockiego na karę śmierci, osk. Zbigniewa Ciołka na karę 15 lat więzienia i osk. Wojciecha Grochulskiego na karę 12 lat

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Wiadomo, że czasoskrót zatrudnienia pracowników sezonowych trwa od połowy marca do połowy grudnia — z więc 8 miesięcy. Przetrzymywanie robotników sezonowych przez pozostałe trzy miesiące, jest oczywistym łamaniem obowiązującej dyscypliny finansowej i narazą gospodarstwa na poważne straty. Rachunek jest prosty. W styczniu tego roku PGR Marchwa „Chomikowa” 55 pracowników sezonowych, placąc im przeciętnie po 400 złotych miesięcznie, zatrudniła w tym czasie 1000 pracowników. W tym czasie 1000 pracowników, którym praktycznie nie można było dać pełnego zatrudnienia, a którzy mogli być przydatni w innej gałęzi naszej gospodarki, wysokiego zespołu Marchwa 55 tysięcy złotych.

Przytaczając ten fakt, „Gazeta Poznańska” stwierdza, że walka z rozrzućnością i marnotrawstwem jest dziś naczelnym zadaniem wszystkich ogniw aparatu państwowego i partyjnego.

Przecież nie kto inny jak właśnie Churchill finansował tytułowskie dywersje w ruchu wywołującym Jugosławii.

Coż wleć dziwnego, że dziś, kiedy czuły opiekun tytułowszczyzny, ten który go wychował i cenił, sadził przy władzy — Churchill — stanął na czele rządu angielskiego. Tito spleśz z zapewnieniem o swojej doznanej wierności.

Dla Adenauera i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — otwarte ramiona. Zresztą to również nie nowa miłość. W ciężkich chwilach, kiedy organizował Tito zbrodniczą, antynarodową dywersję — pomagał mu przecież gestapo. Zanim jeszcze Churchill przejął opiekę nad zdrajcami Jugosławii. A więc...

„NIEMCOM (oczywiście Adenauerowskim) NALEŻAŁOBY ZEZWOŁIĆ NA ZBROJENIE” — oświadczył Tito wczem i wobec na konferencji prasowej. I żeby nie było za zdradzieńskich zbrodni i zdrady z Niemcami się po chwili w stronę austriackich hitlerowców stwierdza, że w chwili obecnej „Jedynie 10 zbrodniarzy wojennych (austriackich) odśladuje kary w więzieniu, ale i oni są zwalniani w imię wspólnych dobrych stosunków”.

„Czemu nie? Małoż to hitlerowcy wymordowali Jugosławię? Czyż nie oni zapoczątkowali dzieło niszczenia narodu Jugosławię? Czyż nie oni zkontynuowali dzieło Tito? Czyż wleć — „W imię wspólnych dobrych stosunków” — nie zasłużył hitlerowski zbrodniarz na miłość tytułowską? Zasłużył. Titowskiej noliśno godni są ci wszyscy, którzy sprawili, że nieważność darzy narodu Jugosławię, godni są wszyscy śmiertelni wrogowie Jugosławii.

B. Sz.

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

Przebieg drugiego dnia procesu był następujący: W dalszym ciągu zeznają świadkowie: adwokat St. Harwig, Ludwik Rakowski, dr Anna Łaska-Abramowicz, Klimasiński, dr Maria Tolpa, Kazimierz Gąsecki, dr Hipolit Schoenman, H. Olsienkiewicz i inni, którzy rozpróczają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w rękę na ich mieszka-

choć przecież wyjeżdżają spod drzwu internatu, sprzed nosa opiekunek zbrodniczo obojętnych. Niechaj ten proces będzie również przestroga dla matek i ojców, którzy oddają swe młode córki do internatów pod pobożnym wezwaniem, ufając, że ich dzieci są pod odpowiedzialną opieką i odpowiednio wychowywane.

Spółród nich obcy wywiad werbuje szpiegów

Prokurator podkreśla tutaj zbrodnicze plany oskarżonych, zmierzające do mordowania działaczy politycznych, funkcjonariuszy władz państwowych i żołnierzy WP.

Takich właśnie band jaką stworzył oskarżeni — stwierdza prokurator — wyszukują amerykańscy podlegacy wojejni. Spółród takich band amerykański wywiad werbuje morderców, szpiegów i sabotażystów.

Oskarżyciel publiczny, cytując długą listę zbrodni oskarżonych i podając ich czyn kwalifikacji prawnej, stwierdza, że cała zbrodnia działająca oskarżonych jest przejawem stosunku oskarżonych i ich środowiska do Polski Ludowej.

Któż tak nienawidzi ustroju ludowego? Tylko wyrzutki degeneracji, próżniacy, tylko szumowiny, gonące za łatwym życiem i użyciem. Oskarżeni i werbującymi na obywateli przez amerykańskich bankierów wojnę, pragnęli żyć bez pracy, cudzym trudem, tak jak uczy amerykańskie radio. Środki na takie życie oskarżeni zdobywali rabunkami dokonywanymi pod firmami AP i ROAK, od dawna znanych z takich zbrodni, ale i dawno już rozbitych i zlikwidowanych.

Jednocześnie z jawnymi napadami bandyckimi, oskarżeni operując na wzorach amerykańskich, sięgnęli po podła broń i prowokacji i posługując się sfaktycznymi dokumentami, dokonywali kradzieży i wymuszeń.

Prokurator podkreśla, że oskarżonym chodziło o sianie niepokoju wśród inteligencji pracującej i podnerwanie jej zaufania do władzy ludowej.

Bezłitośnie zmiażdżymy resztki podziemia

Oskarżeni są tu przeliczyli! stwierdza prokurator. — Trzeba, aby oskarżeni i działający jeszcze tu i ówdzie ich koleży nie fachu wiedzieli, że tak, jak bezłitośnie zlamaliśmy bandyckie podziemie, tak samo bezłitośnie zmiażdżymy resztki i niedobitki tego podziemia, które obecnie na rozkaz amerykańskich podlegaczy wojennych próbują podnieść wraży łeb.

Nasze ludowe państwo, państwo robotników i chłopów, zapewni każdemu obywatelowi możliwość pracy i możliwość korzystania z owoców tej pracy. Bezłitośnie będziemy więc w każdej bandzie łapę, która śmie targnąć się na miłość ludu pracy — zniszczymy każdego, kto śmie iść w ten kierunek.

Na przykładzie szajki Burmajstra możemy ocenić, jakie rezultaty przynosi tzw. amerykańska kultura — ciągnie prokurator. Ci „bikiniarze” nie uczą się, wagarują, na darmo zajmują miejsca na salach wykładowych i w pracowniach. Tak, jak oskarżony zdemoralizował ich środowisko i wroga propagandę tak oni tera demoralizują i deprawują młodzież, niemal dzieci, „powierzono” przez rodziców opiece SS Nazaretanek. Siostry Nazaretanki jednak nie nie obchodzi, czy ich wychowanki jedzą z łobusem do szkoły czy tak daleko na tapczan do Pałenicy.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w oczach ojca — pasera wystarczy oświadczenie, że kość szynki nabył on za pracę w wywiadzie amerykańskim.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żyjące kult do usług partii opartej na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajstra — ciągnie prokurator — posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka-bandyt w

Z NOTATNIKA
WARSZAWYOdwolawca Komisja
Lokalowa nie może
wydawać nieźyciowych
decyzji

Powołane w roku ubiegłym do życia Odwoławcze Komisje Lokalne miały i mają za zadanie rozstrzygnięcie sporów między ubiegającymi się o przydział mieszkaniowy i rozpatrywanie odwołań od decyzji władz kwaterunkowych.

Rok działalności tych komisji pozwala obecnie ocenić ich pracę i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że praca kompletów orzekających Odwoławczych Komisji Lokalowych jest trudna i odpowiedzialna. Członkowie tych kompletów, pracujący społecznie, wkładają w swą pracę wiele wysiłku i energii. Na ogół OKL przy Prezydium SIRM rozpatruje odwołania dość szybko, jednak wydawane przez nie decyzje nie zawsze są w pełni słuszne i możliwe do realizacji.

Zdarzają się wypadki, że OKL sankcjonuje samowolne zajmowanie mieszkań. Np. do lokalu Nr 8 w domu przy ul. Jagiellońskiej 8 wprowadził się samowolnie ob. Grzybowski, który następnie złożył wniosek o nakaz. Wydział kwaterunkowy wydał decyzję nakazującą opuszczenie lokalu. Ob. Grzybowski odwołał się od tej decyzji do OKL, która anulowała decyzję kwaterunkową.

Inny przykład. O jeden lokal ubiegali się 3 pentowcy. Wydział kwaterunkowy odmówił im przydziału przeznaczonego dla mieszkańców domu zagrożonego. Tymczasem OKL, do której odwołał się dwaj penteci, anulowała decyzję kwaterunkową i poleciła przydzielić lokal jednemu z ubiegających się. Równocześnie OKL zleciła kwaterunkowi przydzielenie innego lokalu dla mieszkańca z domu zagrożonego.

Jeszcze inny przykład. Na ul. Motyckiej zajęty został samowolnie lokal, do którego miał się wprowadzić lokator posiadający nakaz. OKL po rozpatrzeniu sprawy utrzymała w mocy decyzję kwaterunkową z tym jednak, że równocześnie poleciła dać mieszkanie zastępcze zajmującemu samowolnie lokal, zamiast nakazać wyprowadzenie go na poprzednie miejsce zamieszkania. Decyzja zapadała 31 stycznia i jest do dnia dzisiejszego niewykonana, gdyż kwaterunek z powodu braku lokalu nie może jej wykonać. Niejednokrotnie wydział kwaterunkowy otrzymuje od OKL wraz z decyzją termin jej wykonania. Np. kwaterunek wydał nakaz ob. Zielińskiej na pokój w mieszkaniu popromienionym przy ul. Mickiewicza 12. Użytkownicy mieszkania odwołali się do OKL. Ta ostatnia anulowała decyzję kwaterunkową zobowiązując go jednocześnie do dostarczenia ob. Zielińskiej innego lokalu w terminie do 15 września.

Przykłady te świadczą, że OKL rozstrzygać sprawy sporne, z reguły nawet sprzeczne na korzyść strony bardziej potrzebującej, niekiedy jednocześnie od trudności wyeliminowania drugiej strony ciężkiej sytuacji mieszkaniowej w Warszawie, i wydaje polecenie kwaterunkowi dostarczenia innego lokalu, wjeżdżać z górą, że kwaterunek nie jest w tej chwili w stanie decyzji wykonać.

Ogólnie rzecz biorąc trzeba ocenić pracę kompletów orzekających Odwoławczych Komisji Lokalowych w Warszawie pozytywnie. Wydała się jednak, że Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powinno pomóc pracownikom tej komisji w przezwyciężeniu ich do tychczasowych niedociągnięć w pracy ustawić ich odpowiednio, tak aby niedociągnięcia i braki nie obniżali poziomu dobrej pracy komisji. (f)

Klub racjonalizatorów to wielka siła

Roczny plan produkcyjny wykonaliśmy dzisiaj — mówi nam telefonicznie dyrektor Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej tow. Szymon Sztajnberg.

Co pozwoliło wam wykonać plan na 2 miesiące przed terminem?

— Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczyniły się zobowiązania z okazy 11 maja, 22 lipca, na czesie 34 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo. Zwłaszcza osiągnięcia racjonalizatorów na terenie naszego zakładu, których mamy wysoki procent wśród załóg — podkreśla tow. dyrektor.

Nie ma zaległych, nierozpatrzonej wniosków

Klub racjonalizatorów ZWUT liczy 111 zarejestrowanych członków. Od początku działalności tego klubu, członkowie jego zgłosili 613 wniosków. W tym roku przez okres 10 miesięcy zgłoszono 220 wniosków, z których 71 jest zrealizowanych, 32 zostały po zbadaaniu uznane za nieprzydatne. Pozostałe zatwierdzono i przekazano do opracowania technicznego.

Przewodniczący klubu inż.

Garbarnia Nr 5
wykonała roczny plan

Gdy towarzyszy z Garbarni Nr 5 pytamy o plan uśmiechają się tajemniczo.

— Ale o jaki plan wam chodzi? O roczny? Roczny mamy już dawno za sobą. Wykonaliśmy 3 października. Teraz pracujemy na planie operacyjnym. W październiku wykonaliśmy go w 107,45 proc.

Wykonać plan roczny na 83 dni przed terminem nie było sprawą łatwą. Nie jest to wynik jakiegos jednorożowego zrywu, lecz całorocznej, systematycznej pracy, całorocznej systematycznej walki o plan, o skrócenie terminów. Swoją walkę z czasem wygrała załoga Garbarni Nr 5 w powołanym stopniu dzięki zobowiązaniom pierwszomajowym, zobowiązaniom na czesie Święta Wyzwolenia 22 Lipca, dzięki podjętym ostatnio i wykonanym na dwa dni przed terminem zobowiązaniom ku czesie 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

— Dzisiaj produkcja naszego zakładu — mówi tow. Prandota — jest o 50 proc. wyższa w porównaniu z rokiem ubiegłym. A jeżeli byśmy chcieli porównać okres bieżący z okresem gdy w fabryce naszej panował się kapitalizm, przyluski właściwie trudno o znaleźć skalę porównawczą, tak bardzo wzrosła produkcja.

— Gdyśmy podejmowali zobowiązanie — mówi kierownik zakładu tow. Wieczorek — wiedzieliśmy, że napotkamy na poważne trudności podczas jego realizacji. Zorganizowaliśmy więc zaopatrzenie materiałow w ten sposób, aby jakiegokolwiek nawet naddrobniejszego braku surowców nie spowodowały zahamowania produkcji.

— Ale to, że mieliśmy zabezpieczone farby, szcztolki,

drażki do wieszania skóry itd. — mówi tow. Kurek, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — nie usunęło z naszej drogi wszystkich trudności. Okazało się np., że w wykańczalni utworzyło się wąskie gardło. Chłonnosć suszarni była większa niż malowawce mogli przygotować skór do suszenia. Przesunęliśmy więc jednego robotnika z działu garbowania na dział wykańczalni. Roboty od razu poszły inaczej. Procent wykonania planu dziennego wydatnie podskoczył w górę.

— Ale czy wcale gardło w wykańczalni to wszystko? — wtrąca tow. Zuchowski, przewodniczący Rady Zakładowej. — Gdy malowawce szybciej przygotowywali skór dla suszarni, zaczęli nie nadążać robotnicy pracujący przy nabijaniu skór na ramy. W ten sposób są one przygotowywane do obcinania i stał po przebiegu pewnego procesu produkcyjnego odsyłane są do malowania. Nasz stolarz fabryczny podjął się więc wykonać pewnej ilości brakujących ram do nabijania skór sposobem gospodarczym, a szpanowacie Borowski i Wiśniewski, którzy nabijają skórę na ramy podnieśli jeszcze bardziej swoją wydajność.

Towarzysze opowiadają jeszcze o wielu innych trudnościach, które musiały pokonać załoga i kierownictwo zakładu, aby wykonać przed terminem roczny plan produkcji. I tak np. zakład ten pracował na starych kotłach. O wymianie kotłów zdecydowano jeszcze wiosną r. b. Palacz ob. Szlingwein zdecydował jednak, że „kotły będą pracować. Nie ma czasu bawić się w wymienianie kotłów, teraz gdy plan trzeba wykonać. Stare kotły trzeba wykorzystać do końca”. I

Były poważne trudności z

stare kotły pracowały. Palacz Szlingwein robił wszystko co się dało, aby kotły dawały parę aby nie wypadł do popielni kawałek nie spalonego do końca koksu.

Dzisiaj, gdy przystąpiono do wymiany kotłów również nie przerwano pracy. Uruchomiono drugą zmianę dla części działów, którym potrzebna jest para do pracy i tak, na dzielonej między działy parze, realizuje się plan listopadowy.

Gdy pytamy czy nie trzeba będzie przerwać produkcji na pewien czas, zanim nie dokonany zostanie remont kotłowni, towarzysze tylko uśmiechają się i mówią: „Kotły i remont swoją drogą a produkcja swoją. Remont zrobimy i produkcji też nie przerwimy”.

Wiadomo jak kapitaliści urządzali fabryki — aby taniej, aby wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy — oto kapitalistyczna zasada. To też było m. in. przyczyną, że rury z wodociągów założono o zbyt małym niż należało przekroju. Jeżeli dodamy do tego faktu, że produkcja tego zakładu od chwili upaństwowienia niewspółmiernie wzrosła zauważymy jak poważną bolączką jest dla Garbarni Nr 5 zbyt mały dopływ wody do poszczególnych działów. Towarzysze z Garbarni Nr 5 Zuchowski i Lubelski znaleźli również i na to sposób. Zanim nie zostanie dokonana przebudowa rur skierowaną wodę do płukania skór nie jak przedtem do kanatu lecz do wapnia.

— Jak się okazało woda ta jest nawet lepsza — mówi tow. Zuchowski. — Jest ona bowiem ciepła, a taka jest potrzebna do wapnia i zawiera pewien procent wapnia.

Były poważne trudności z

Wielki zakład pralniczo-farbiarski

W pierwszych miesiącach przyszłego roku ruszy na Ochocie wielki zakład pralniczo-farbiarski.

Będzie to największy tego typu zakład w stolicy. Zakład ten będzie w stanie prać 200 tysięcy kg ubrań i bielizny miesięcznie. Ponadto zakład będzie w stanie farbować około 50 tysięcy kg różnych ubrań i tkanin. Specjalne maszyny pozwolą na czyszczenie 50 tysięcy kg ubrań miesięcznie.

Do przyjmowania ubrań i bielizny do prania i farbowania zakład uruchomi na terenie poszczególnych dzielnic stolicy 15 punktów, co w znacznym stopniu ułatwi ludziom pracy korzystanie z usług nowego zakładu.

Ogniska muzyczne dla mieszkańców stolicy

Warszawskie towarzystwo muzyczne utworzyło ostatnio pięć ognisk muzycznych. Ogniska te uruchomiono przy ul. Nowy Świat 24, Grodzka 22, Czernałkowska 137, Dobrej 41 i Pańskiej 25.

W ogniskach uczyć się będzie około 200 osób z terenu Warszawy i okolic. Aby ułatwić naukę ludziom pracy i młodzieży nauka odbywać się przed i po południu.

W programie zajęć przewidziane są lekcje teorii muzyki, oraz zajęcia praktyczne w klasach śpiewu, fortepianu, akordeonu i innych instrumentów muzycznych.

Wynikami doświadczeń, w wyniku dyskusji ulepszonej niejednolitej racjonalizatorskiej. Również dobre wyniki dają konkursy na ulepszenie lub usprawnienie produkcji poszczególnych detali.

Wszystkie te środki pracy klubu prowadzą do wzrostu zainteresowania członków załogą ruchem racjonalizatorskim, powodują wzrost liczby członków klubu i w konsekwencji wzrost ilości składanych wniosków.

Sila klubu — w więzi z załogą i sprawami produkcji

Klub racjonalizatorów ZWUT zajmuje właściwą pozycję w zakładzie. Jest on nieodłączną częścią załogi i zagadnieniami produkcyjnych załóg. Działalność klubu przyczyniła się do lepszego wykorzystania narzędzi zakładu i obniżenia kosztów własnych, a tym samym do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego.

Ale to nie zadowala w pełni członków klubu. Zamierzają oni zwiększyć wymiary działalności z klubami innych zakładów. W ramach szkolenia i podnoszenia kwalifikacji członków załogi zaplanowali oni wywieźć do ośrodków przemysłowych w stolicy i poza nią. Członkowie klubu wierzą i mają rację — że ich kontakty z towarzyszami pracy z innych zakładów pozwolą im jeszcze lepiej, niż dotychczas pracować i walczyć o wykonywanie planów produkcyjnych.

S. WIECKOWSKI

Na wystawie plastyki radzieckiej



„Stado” — obraz, Sergiusza Danilowicza Dumienki, ukraińskiego artysty — malarza, wystawiony w gmachu Zachęty.

Przed obrazem Grigoriewa zatytułowanym „Przyjeżdża do Komsomolu” zatrzymała się grupa uczniów. Półgłosem, aby nie przeszkadzać innym zwiedzającym, dzielą się wrażeniami z wystawy i omawiają prace przedstawiające szczęśliwe, radości życia dzieci i młodzieży Związku Radzieckiego.

W sali gdzie wystawiono kompozycje zespołowe grupa studentów Akademii Sztuk Plastycznych — częstych gości na wystawie z ożywieniem dyskutuje nad dyplomowymi pracami absolwentów radzieckich szkół plastycznych. Studentów szczególnie interesuje praca zbiorowa młodych artystów, wykonana pod kierunkiem doc. Nalbadiana — „Władza radom — pokój narodom”.

Młodych widzów przyciąga jeden z czołowych eksponatów wystawy obraz pokazujący Lenina na III Zjeździe Komsomolu. Na obrazie młodzież jest pokazana w chwili kiedy Lenin

wypowiadał słowa: „Uczyć się, uczyć się, uczyć się”.

Ogólne zainteresowanie wzbucają monumentalne dzieła przedstawiające wodzów rewolucji w ich najbliższym otoczeniu — towarzyszy walki i pracy. Niektóre prace jak np. „Lenin i Stalin w Raziwii” są już znane polskiemu widzowi z wystawy poświęconej pamięci Feliksa Dzierżyńskiego.

Poza dziełami o tematyce historycznej, portretami działaczy Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego, działaczami kultury i sztuki głównym tematem wystawionych prac jest szczęśliwe życie ludzi radzieckich, gospodarzy swojego kraju. Ich pełna radość i optymizm, praca, budownictwo nowego życia i walka o pokój — pokazane w doskonałej artystycznej formie.

Widzowie polscy, którzy po raz pierwszy mają możliwość poznać współczesną twórczość

plastyków radzieckich wyrażają podziw i uznanie dla autorów wystawionych prac. Zachwycają się doskonałym opowaniem rysunku, barwy, i odwzorowaniem świata.

O zainteresowaniu widzów polskich osiągnięciami plastyków radzieckich świadczy stale wzrastająca frekwencja dochodząca w dni wolne od pracy 10.000 zwiedzających.

Liczni zwiedzający wpisują do książki wystawowej serdeczne słowa uznania dla autorów prac.

Wielokrotnie powtarzają się słowa: „Dziękujemy za umożliwienie obejrzenia twórczości artystów radzieckich. Jesteśmy zachwyceni wystawą.”

Jeden ze zwiedzających zakończył swą wypowiedź stwierdzeniem: „Wychodzę z wystawy pełen optymizmu i radości.” (kw)

Żeby autobusy wyszły rano na miasto

Zajezdnia MPK pracuje całą noc

Zbliża się godzina 23. Coraz to nowe autobusy zjeżdżają z trasy i udają się w kierunku Żoliborza lub zajezdni na Inżynierskiej. Zarówno autobusy, jak i ich obsługi udają się na zasłużony odpoczynek po pracy w służbie mieszkańców stolicy.

Jednym ze zjeżdżających autobusów udajemy się do zajezdni na Inflancką. W kacie siedzi konduktor i liczy pieniądze. Mimo przygaszonych świateł widać zaśnieżone wnętrza autobusów. Widać wyraźnie uszkodzone drzwi.

Znacznie gorzej jest z autobusami wracającymi z tras o dużych wzniesieniach np. z linii „108”, „120”. Przeciągane przez nierówności pasażerów przyjeżdżających pod górę silniki autobusów niszczą się i wymagają nie raz poważnych napraw.

Dojeżdżamy do zajezdni. Kierowca autobusu oddaje wóz w ręce starszego pilota Cierpińskiego. Jego zadaniem będzie doprowadzenie wozu do pompy w celu uzupełnienia paliwa i wprowadzenie autobusu do hali przegladowej. Panujący tu duży ruch jak również liczne ka-

wały rewizyjne wymagają od pilota szybkiej orientacji i opowania.

Nasz autobus staje na kanale przegladowym. Oddana przez kierowcę autobusu karta z uwagami o sprostowanych uszkodzeniach pomaga w pracy monterowi i elektrykowi. Karta mówi: „Dzwonek słaby, prawy cylinder hamulcowy uszkodzony, podłoga się rusza”. Ale wprawne oko i ręce montera Rowieskiego, lub Stefana Rozumna wykrywają jeszcze kilka innych uszkodzeń niezauważonych przez kierowcę. Grupa pomocników montera usuwa drobniejsze uszkodzenia z miejsca.

ZMP-owiec Kabański oraz jeździ koledzy Łaskowski i Zieliński starają się jak najszybciej wykonywać swą pracę, aby następne wozu wchodzące do hali mogły od razu wjechać na kanał przegladowy. I oto już wyjeżdża z hali Mavag nr. 394. Z tym poszło szybko. Nawet sprzątające wnętrza kobiety musiały się spieszyć, aby zdążyć za przegladowcami.

Wóz gotowy. Odjazd — krzyczy monter z kanału. Za kierownicą siada jeden z

brgady pilotów niedawno przeszkolonych przez MPK na kursach ZMP-owiec Jan Kędziora i odprowadza wóz na plac postojowy.

— Jazda wozami po zajezdni i placu to prawdziwa gimnastyka — mówi inny pilot ZMP-owiec Sylwester Smigielski.

Edward Rybarczyk majster czuwa nad szybkim i sprawnym przegladem autobusów.

— Nie zawsze przegląd idzie tak szybko — mówi. W każdym niemal wracającym autobusie jest coś do naprawy. Bardzo często trzeba odstawić autobus na bok i po przeglądzie nadchodzących wozów brać się do naprawy tych z poważniejszymi uszkodzeniami.

W kacie hali leży kilkanaście polanymy, porwanych lub poślizgniętych fotelików z autobusów. Przy przeglądzie wozów zostały wymontowane i zastąpione innymi. Te polanymy foteliki, widomy znak niezbyt wysokiej kultury pewnej części pasażerów wjeżdżają do tapicerów.

O braku zamiatania w do porządku świadczą również liczne polanymy drzwi i resory oraz powybijane szyby.

Tylko dzięki ofiarnej pracy nocnych załóg zajezdni, które noc w noc stoją przy swych warsztatach — komunikacja miejska może rano rozpocząć normalną pracę. (f)

Kontrolna rejestracja analfabetów musi być przeprowadzona sprawnie

Obecnie w Warszawie odbywa się kontrolna rejestracja analfabetów. Kontrolne przeprowadzają specjaliści delegacji dzielnicowych komisji do walki z analfabetyzmem. Niestety kontrola w blokach nie wszędzie przebiega sprawnie. Członkowie komitetów blokowych często nie doceniają wagi akcji i nie udzielają informacji przeprowadzającym kontrolę.

Dotychczasowe wyniki kontroli świadczą o tym, że była ona niezbędna. Bardzo często delegaci spotykają wielu anal-

fabetów dotychczas nieobjętych nauczaniem początkowym. Liczby zarejestrowanych analfabetów sięgają na niektórych blokach 60—70 osób.

Kontrolna rejestracja umożliwiająca objęcie nauczaniem wszystkich analfabetów musi być przeprowadzona sprawnie do końca. Przewodniczący komitetów blokowych powinni ułatwić pracę delegatom komisji. Po zakończeniu kontroli delegaci powinni natychmiast przekazać zebrane materiały do właściwych komisji dzielnicowych. (kw)

Dziś w Warszawie
TEATRY KINA

Polski — „Intryga i miłość” — g. 19.
Kameralny — „Grzech” — g. 15.
Nowy — „Świętoszek” — g. 15.
Nowy — „Pygmalion” — g. 14.
„Swobodny wiatr” — g. 19.
Powszechny — „Szczygły zaulek” — g. 15.
„Panna bez posagu” — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Dwie biżuty” — g. 12.
Muzyk — „Panna bez posagu” — g. 19.
Współczesny — „Mieszczanie” — g. 14.
Młodego Widza — Baj — „Kret i żółć” — g. 16.
Ateneum — „Interwencja” — g. 19.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden mąż” — g. 12.
Opera — „Pan Twardowski” — g. 19.
Filharmonia — „Poranek symfoniczny” — g. 12.
Guliver — „Trzy pomarańcze” — g. 13 i 17.

Moskwa — „Radziecka Armenia” — dodatek „Od Tawery do Kuchni” — g. 14, 16, 18, 20.
Palladium — „Jaki w kinie Moskwa” — g. 15, 17, 19, 21.
Atlant — „Bohaterowie Mandżurii” — g. 15, 17, 19, 21.
Prawa — „Jaki w kinie Moskwa” — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Świąteczna i pastuch” — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Skizydaty dorozkarcz” — g. 14, 16, 18, 20.
W-Z — „Jaki w kinie Moskwa” — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Cztery serce” — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Grzeszenie bez winy” — g. 14, 16, 18, 20.
Syrrena — „Chłaski cyrk” — g. 15, 17, 19, 21.
Teatr — „Kłeska szpiega” — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Wędrowki czarodzieja” — g. 16, 18, 20.

RADIO

PONTEDZIAŁEK 12 LISTOPADA

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Koncert, 6.05 Wschodnia Radia, 6.35 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. I, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Aud. dla kl. IV, 10.00 „Dziś radzimy”, 10.15 W. Wydział, 10.20 Koncert p.d. W. Górzyskiego, 11.00 Język japoński, 11.15 Muzyka i faktualność, 11.45 Głos młodych, 12.15 Odkrycie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla dzieci, 13.58 Odmówienie aud. tygodnia, 14.00 Koncert p.d. A. Tarskiego, 17.00 Głos młodych, 17.15 Koncert symf., 18.10 Z kraju i ze świata, 18.25 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Język japoński, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.30 Wzajemna polowa, 20.45 Muzyka, 21.30 Złota pogłębiarka, 21.45 Aud. dla wsi, 21.55 Wzajemna polowa, 22.15 Utwory skrzypcowe K. Szymanowskiego, 22.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 307 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.04, 21.00, 23.50, 24.00, 24.15, 24.30, 24.45, 24.55, 25.00, 25.15, 25.30, 25.45, 25.55, 26.00, 26.15, 26.30, 26.45, 26.55, 27.00, 27.15, 27.30, 27.45, 27.55, 28.00, 28.15, 28.30, 28.45, 28.55, 29.00, 29.15, 29.30, 29.45, 29.55, 30.00, 30.15, 30.30, 30.45, 30.55, 31.00, 31.15, 31.30, 31.45, 31.55, 32.00, 32.15, 32.30, 32.45, 32.55, 33.00, 33.15, 33.30, 33.45, 33.55, 34.00, 34.15, 34.30, 34.45, 34.55, 35.00, 35.15, 35.30, 35.45, 35.55, 36.00, 36.15, 36.30, 36.45, 36.55, 37.00, 37.15, 37.30, 37.45, 37.55, 38.00, 38.15, 38.30, 38.45, 38.55, 39.00, 39.15, 39.30, 39.45, 39.55, 40.00, 40.15, 40.30, 40.45, 40.55, 41.00, 41.15, 41.30, 41.45, 41.55, 42.00, 42.15, 42.30, 42.45, 42.55, 43.00, 43.15, 43.30, 43.45, 43.55, 44.00, 44.15, 44.30, 44.45, 44.55, 45.00, 45.15, 45.30, 45.45, 45.55, 46.00, 46.15, 46.30, 46.45, 46.55, 47.00, 47.15, 47.30, 47.45, 47.55, 48.00, 48.15, 48.30, 48.45, 48.55, 49.00, 49.15, 49.30, 49.45, 49.55, 50.00, 50.15, 50.30, 50.45, 50.55, 51.00, 51.15, 51.30, 51.45, 51.55, 52.00, 52.15, 52.30, 52.45, 52.55, 53.00, 53.15, 53.30, 53.45, 53.55, 54.00, 54.15, 54.30, 54.45, 54.55, 55.00, 55.15, 55.30, 55.45, 55.55, 56.00, 56.15, 56.30, 56.45, 56.55, 57.00, 57.15, 57.30, 57.45, 57.55, 58.00, 58.15, 58.30, 58.45, 58.55, 59.00, 59.15, 59.30, 59.45, 59.55, 60.00, 60.15, 60.30, 60.45, 60.55, 61.00, 61.15, 61.30, 61.45, 61.55, 62.00, 62.15, 62.30, 62.45, 62.55, 63.00, 63.15, 63.30, 63.45, 63.55, 64.00, 64.15, 64.30, 64.45, 64.55, 65.00, 65.15, 65.30, 65.45, 65.55, 66.00, 66.15, 66.30, 66.45, 66.55, 67.00, 67.15, 67.30, 67.45, 67.55, 68.00, 68.15, 68.30, 68.45, 68.55, 69.00, 69.15, 69.30, 69.45, 69.55, 70.00, 70.15, 70.30, 70.45, 70.55, 71.00, 71.15, 71.30, 71.45, 71.55, 72.00, 72.15, 72.30, 72.45, 72.55, 73.00, 73.15, 73.30, 73.45, 73.55, 74.00, 74.15, 74.30, 74.45, 74.55, 75.00, 75.15, 75.30, 75.45, 75.55, 76.00, 76.15, 76.30, 76.45, 76.55, 77.00, 77.15, 77.30, 77.45, 77.55, 78.00, 78.15, 78.30, 78.45, 78.55, 79.00, 79.15, 79.30, 79.45, 79.55, 80.00, 80.15, 80.30, 80.45, 80.55, 81.00, 81.15, 81.30, 81.45, 81.55, 82.00, 82.15, 82.30, 82.45, 82.55, 83.00, 83.15, 83.30, 83.45, 83.55, 84.00, 84.15, 84.30, 84.45, 84.55, 85.00, 85.15, 85.30, 85.45, 85.55, 86.00, 86.15, 86.30, 86.45, 86.55, 87.00, 87.15, 87.30, 87.45, 87.55, 88.00, 88.15, 88.30, 88.45, 88.55, 89.00, 89.15, 89.30, 89.45, 89.55, 90.00, 90.15, 90.30, 90.45, 90.55, 91.00, 91.15, 91.30, 91.45, 91.55, 92.00, 92.15, 92.30, 92.45, 92.55, 93.00, 93.15, 93.30, 93.45, 93.55, 94.00, 94.15, 94.30, 94.45, 94.55, 95.00, 95.15, 95.30, 95.45, 95.55, 96.00, 96.15, 96.30, 96.45, 96.55, 97.00, 97.15, 97.30, 97.45, 97.55, 98.00, 98.15, 98

Czytelnicy i korespondenci piszą

Biurokratyczne zagadki są nie tylko trudne
ale kosztowne

Niedawno otrzymałem w Elku mieszkanie.

Po przeprowadzce, w dniu 10 października br. udam się do Zakładów Energetycznych aby przedmować licznik elektryczny w nowym mieszkaniu na swoje nazwisko. Urzędniczka wyczuła mi wówczas trzy i pół arkusza drukowanego papieru i poinformowała, że mam to wypełnić, na czwartej stronie narysować plan instalacji elektrycznej mieszkania i za dwa dni zgłosić się w elektrowni.

Po przejściu owych formularzy, już na miejscu stwierdziłem, że pomimo średniego wykształcenia nie potrafię ich wypełnić, a już na pewno nie potrafię narysować planu instalacji.

„Wzór L4” ma m. ta takie rubryki: Fabryka, typ wskazania(?)

„Wzór L4” zawiera takie zagadki dla laika, jak ilość wypływów, moc, siła, napięcie, moc kw., sposób wykonania, napięcie sieci, ilość faz, ilość obwodów zabezpiecz., i w końcu plan instalacji na odwrocie.

Jak uświadomiłem tak wypełnić wszystkie druk i wysłałem je pocztą.

Po pięciu dniach podczas mojej nieobecności w domu, przy-

szli dwaj fachowcy, zwrócili mojej żonie wypełnione arkusze, oświadczyli, że plan jest zły i kazali przysłać do biura zaznaczając, że każdorazowo trzeba do załatwienia osobiste. Przy odejściu zapowiedzieli, że jeśli w ciągu trzech dni tego nie zrobię, przetrwam mi dopływ prądu.

Moje godziny pracy są te same co i elektrowni. Muszę więc zwalniać się z pracy i iść dwa km poza miasto, stracić co najmniej trzy godziny na formalności i rysowanie planu, którego nie potrafię do końca wykonać.

Gdy nie można by zmniejszyć tych olbrzymich kosztów druku (gdzie walka o oszczędność papieru?) do jednego formularza nieskomplikowanego, jak to robi np. gazownia, która załatwia interesantów bez kłopotów w ciągu 10 minut.

W imieniu ludzi pracy z Elku którzy nie mają czasu na rozwiązywanie biurokratycznych zagadek Zakładów Energetycznych ani zbędnych pieniędzy na opłacenie prywatnego kreślacza-elektrotechnika, proszę miarodajne czynniki o zmianę tych niecyfrowych przepisów.

CZESŁAW KRUKOWSKI
Elk

Duże osiągnięcia i niemałe braki

Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego posiadają w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy sporo osiągnięć. Gruntowna przebudowa technologiczna główna przyczyną zanieczyszczenia powietrza wyciekami wody powtarzają.

Nowo uruchomiona stołówka spełnia dobrze swoje zadania. Wyposażona w nowoczesny sprzęt, jasna i estetyczna sala, wybudowana sposobem gospodarczym przez robotników fabryki, jest wyrazem troski dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej o warunki bytowe pracowników. Zadoleni również jesteśmy z działalności WSS. Uruchomienie stołówki ułatwiło nam bardzo życie i

wypłynęło niewątpliwie na wydajność pracy robotników.

Są jednak odcinki, gdzie referat BIHP nie zdał egzaminu. W dalszym ciągu mimo interwencji inspektora społecznego istnieją brudy w szatniach, łazienkach i ubikacjach — chociaż zakład nasz produkując mydło i proszek do prania.

Od dwóch lat nie znajduje również rozwiązania sprawa czyszczenia ubrania robotniczego dla robotników narażonych na zmianę temperatury. Należy wzmożyć wysiłki nad przewidywanymi istniejącymi niedociągami.

STEFAN WOJCICKI
Warszawskie Zakłady
Przemysłu Tłuszczowego

Młodzież dyskutuje o filmach radzieckich

W związku z odbywającym się festiwalem filmów radzieckich młodzież obecnie częściej niż zwykle chodzi do kina. Na prośbę młodzieży, kino „Bałtyk” w Raciborzu urządziło dnia 25 października seans dyskusyjny na temat filmu „Daleko od Moskwy”. Film ten wzbudził wielkie zainteresowanie, toteż sala była wypełniona do ostatniego miejsca a dyskusja była bardzo ożywiona.

Dyskutanckie porównywały po-

stawę i prace komsomolów ze swoją pracą wysiłkiem wnosząc do filmu i konkretne wskazania dla siebie na przyszłość.

Seans dyskusyjny spełnił swoje zadanie wychowawcze i tak zainteresował młodzież że przytłaczająca większość obecnych poprosiła o urządzenie podobnej dyskusji po innych filmach radzieckich.

ANDRZEJ LEWICKI
Raciborz

Śladem listów naszych czytelników

Skonczyły się kumoterskie praktyki w Rudnikach

7 października br. opublikowaliśmy list absolwenta szkoły oficerskiej Władysława Staniaka, który przebywając na urlopie w Rudnikach koło Wielunia, spostrzegł, że w miejscowej spółdzielni panują kumoterskie stosunki oraz szereg innych oszustw. Ob. Staniak opisał nam kilka przykładów owych nieuczciwych praktyk.

W odpowiedzi na te korespondencje Komitet Powiatowy PZPR w Wieluniu zawiadomił, że przeciwko pracownikom GS w Rudnikach prowadzi się dochodzenie. Pięć osób — byłym kierownikom Madela są czelnie aresztowane. Aparat GS został obsadzony nowymi ludźmi.

„Plan 5-letni ZSRR”

(Wystawa w Muzeum Narodowym)

Wystawa „Plan 5-letni ZSRR” otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie jest barwną, żywą i wzbijającą się w pamięć zwiedzających ilustracją wspaniałych osiągnięć narodu radzieckiego na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego kraju.

Ekspozycjami wystawy są plany i wykresy Wykresy te podkreślają wzrost produkcji w stosunku do poziomu przedwojennego we wszystkich dziedzinach i tak na przykład plany budownictwa, odbudowy i rozwoju hutnictwa, żelaza, miedzi, ołowiu, aluminium, kobaltu, uranu, potasu, fosforu, azotu, węgla, ropy naftowej. Tu oprócz wykresów ilustrują przekroczenie poziomu przedwojennego i przekroczenie planu 5-letniego, pokazane jest rola mechanizacji pracy oraz rola badań i wynalazków naukowych. Na planach poświęconych produkcji energii elektrycznej widzimy m. in. fotografie odbudowanej wspaniałej tamy na Dnieprze. Cyfry wskazują na olbrzymi wzrost produkcji w porównaniu ze stanem przedwojennym. Uzupełnia ten dział mapa.

Na uwagę zasługują plany ilustrujące rozwój przemysłu budowy maszyn, przy czym podane są tu nie tylko dane cyfrowe, ale zaznaczone olbrzymia ilość nowych modeli maszyn, produkowanych obecnie w Związku Radzieckim.

Podobnie bujny rozwój jak w przemyśle widzimy w rolnictwie. I tu tak jak przy omawianiu przemysłu wystawa daje nie tylko cyfry, pokazuje nie tylko olbrzymie osiągnięcia,

ale i drogi, jakimi naród radziecki do nich doszedł. W przeciągu pięciu lat wzrosło niebawem techniczne wyposażenie rolnictwa. Obok cyfr mówiących o wydajności upraw, umieszczono salony traktorów, kombajnów, i maszyn rolniczych dostarczonych rolnictwu radzieckiemu w ciągu pięciu lat. Wystawa podkreśla również olbrzymie znaczenie wielkich planów stalnowskich przeobrażenia przyrody.

Ten niespotykany na całym świecie Związek Radziecki rolnictwem rozwija się w ogromnym tempie. Rolnictwo powoduje stałe podnoszenie się stopy życiowej narodu. I to wystawa potrafiła przy pomocy fotografii, cyfr i zestawień wykazać, że przy pomocy robotników, pracowników umysłowych i chłopów: jeżeli dochody w roku 1940 przyblizmy do st. w roku 1950 wzrosły do 162.

Oddzielny dział poświęcony jest budowie Metra Moskiewskiego.

Wystawa dzięki przemysłowej konstrukcji, dzięki bogactwu materiałów, nie tylko pokazuje dotychczasowe osiągnięcia narodu radzieckiego, ale wskazuje również dalsze wspaniałe perspektywy rozwoju.

Wystawa pokazuje nam przykład bohaterstwa pracy narodu radzieckiego, uświadamia zwiedzającym olbrzymią rolę jaką w rozbudowie naszego przemysłu rolnictwa, kultury, dobrobytu mas pracujących odgrywa przyjaźń i pomoc potężnego Związku Radzieckiego, zwycięsko realizującego swe plany podopiecznego i przyjaciela przyrody, człowieka.

Z. K.

Głos ludu Francji
dotrze do Palais Chaillot

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Joanny Berlioz

Ogrody pałacu Chaillot na brzegach Sekwany zostały zniszczone, a na ich miejscu powstały budynki, w których obraduje VI Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Ale czy warto było je niszczyć, jeśli debaty mają polegać jedynie na jeszcze głębszej przemianie ONZ z narzędzia pokoju — bo przecież taka miała być jej rola — w maszynę wojenną amerykańskiego Departamentu Stanu?

Jeśli rząd francuski nie liczył się z wydatkami, byle by tylko dobrze przyjać panów Achesona i Edena (inni delegaci nie mają dla niego żadnego znaczenia) — to uczynił to dlatego, że jest najbardziej postępowym wykonawcą sabotażu ONZ, zmierzającego do uczynienia z niej instytucji rejestrującej jedynie agresywną postawę państw. Zjednoczonych i zachęcającej agresora do zbrodni.

Ci, którzy sprzedali klucz do bram Francji

W ubiegłym tygodniu, na groteskowej ceremonii nasz minister spraw zagranicznych wręczył Trygve Lie symboliczny klucz do „międzynarodowego terytorium”, przeznaczonego dla ONZ. Symbol byłby bardziej dokładny, pełniejszy gdyby pan Robert Schuman jawnie powiedział klucz do ministerstwa spraw zagranicznych panu Achesonowi, który przecież nie od dziś wie, jak się nim posługiwać.

Nasze koła rządzące dowiodły niezbicie, że nie ich nie obchodzi niepodległość narodu, że kroczą po drodze katastrof i awantur, zupełnie się nie licząc z uczuciami ludu. Delegaci Francji w ONZ nie zadają sobie nawet trudu, aby zachować pozory, iż są przedstawicielami narodu. Przed 6 listopada (dzień otwarcia VI

Reakcja pogrzebała narodową politykę Francji

20 października tego roku, w Tarbes, prezydent Francji przemawiając jakoby dla oddania hołdu marszałkowi Fochowi, który pobił w 1918 roku Niemców, najgłębszym, wykorzystując swoje przemówienie, aby gloryfikować generała Eisenho-

vera. Zapomniał mówić o odrodzeniu imperializmu niemieckiego, lecz znieважаł Związek Radziecki związany z Francją sojuszem. A prezydent — z racji swego stanowiska powinien być przeciwnikiem, strażnikiem międzynarodowych traktatów.

Charakterystyczne i znamienne prekludium do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, o którym sędzono, że odbędzie się w atmosferze nie tak rozhisteryzowanej jak w Nowym Jorku — stanowiło wystąpienie Auriola. Przemówienie prezydenta, zalecające ściśle podporządkowanie się planom amerykańskim, jest jeszcze jednym dowodem zaciekłego antyradzieckiego nastawienia naszych reakcyjnych polityków. Zmierzono o osłonięcia najwyższym autorytetem poczynan francuskich ministrów, a głównie ministra spraw zagranicznych, zaangażowanego bez reszty w agresywną politykę USA, maskującą się pod firmą „obrony europejskiej”.

Po planie Schumana, po projekcie „armii europejskiej”, wysunięto projekt europejskiej federacji politycznej zmierzającej do zniszczenia suwerenności francuskiego narodu.

Wszystko to zgodne jest z polityką Stanów Zjednoczonych, których zasada, jak to pisał ostatnio tygodnik „U. S. News and World Report” — polega właśnie na przypisaniu realizacji planów Schumana, planu Plevana, na utworzeniu armii europejskiej.

To prowadzi daleko: do udzielania poparcia Adenauerowi w jego rewizjonistycznych planach „odzyskania” ziemi położonych za granicami Odry i Mysy, a w najbliższej przyszłości do jawnego uznania programu gen. Ramcke, (którego rząd

francuski zwołał z więzienia po to, by wysłuchiwać jego żądań — to znaczy do całkowitego przywrócenia „praw” zrehabilitowanemu z wielką pompą i paradą, Wehrmachtowi.

Delegaci Francji w ONZ — to nie Francja

Ministrowie z góry zgadzają się na wszystkie dyktaty, które Ameryka wysunie w ONZ, a więc na pogrzebanie Rady Bezpieczeństwa, na bezprawne nie dopuszczanie Chin Ludowych do ONZ. Ministrowie w swoim sposób przyzwili otwarcie sesji, poświęcając swe ostatnie narady problemowi „organizacji narodu w okresie wojny” — zamiast zająć się warunkami bytu mas.

Lecz delegaci zagraniczni w Paryżu, którzy potrafili się wyzwolić z nowojorskiej atmosfery ONZ, będą mogli zaobserwować wiele rzeczy, które powieścią im o prawdziwych nastojach Francji. Przeczytają lub usłyszą liczne potępienia planów Schumana. Zetka się z broszurą wydaną przez ugrupowanie „Młodzi Przemysłowcy” i dowiedzą się z niej, że „plan Schumana przygotowuje ruinę francuskiej metalurgii, likwidację licznych przedsiębiorstw, bankructwa i wyrzucenie na bruk tysięcy robotników”.

Dowiedzą się, że wybitny ekonomista Bernard Lavergne w swej broszurze pisze: „plan Schumana grozi całkowitym rozpadem gospodarki Francji, jest on poważnym niebezpieczeństwem dla kultury i wolności naszego państwa”.

Poza kilkoma trumunami, które będą ciągnęły z tego planu zyski, niektórzy z Francji nie chcą. Delegaci naprawdę ciekawie znajdują w reakcyjnym „Monde” list czytelnika, zapewniającego o „oburzeniu milionów Francuzów w związku ze stosunkami francusko-niemieckimi i tworzeniem armii europejskiej”. A jeśli będą spacerowali po Paryżu, to dojdą do nie dalej niż do Pól Elizejskich, będą mogli stwierdzić, że generał Eisenhower miał rację, skarzając się powiemu dziennikarzowi: „Część żołnierzy amerykańskich widzą na murach napisane wielkimi literami „The Americans must go home!” (Amerykanie muszą wrócić do domu!).

11 listopada będą mogli wziąć udział w licznych zebraniach Obróńców Pokoju, które odbędą się we wszystkich dzielnicach miasta w licznych miejscowościach i po wsiach — by rozwinąć i przyspieszyć zbieranie podpisów pod apelem wyzywającym do zawarcia paktu pięciu mocarstw. Zebraliśmy już 8 milionów podpisów, ale chcemy ich zebrać o wiele więcej.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.

Lud francuski nie wręczył klucza niepodległości narodowej zamierzającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie on z uwagą śledził debaty, wysłał do niej delegację i wykazywał swą zdecydowaną wolę walki o pokój, będzie udzielał całkowitego poparcia przedstawicielom państw, które będą starały się uczynić z ONZ to, czym miała być pierwotnie, a tym samym przekształcić jej samobójstwem.



— Klimat klimatem, ale nie sądzim, że może być aż tak gorąco... Rys. Szymon Kobylński

Festival Filmów Radzieckich

Siła przodującej nauki

„Wielka siła”. Realizacja: F. Ermler, zdjęcia: A. Kalczy, muzyka: G. Popow. Produkcja: „Lenfilm”, 1949.

W czasie tegorocznego festiwalu filmów radzieckich w Polsce, tak jak i w ubiegłych latach, przybył na nasze ekrany zestaw filmów, dający przez swą różnorodność tematyczną szeroki obraz życia w Związku Radzieckim. Obok filmu o górniczych widzieliśmy inscenizację filmową klasyki, obok filmu historycznego — politycznego szereg filmów dokumentalnych — krajoznawczych, ekranizacje arcydzieł literatury współczesnej, filmy o życiu wsi. Ten szeroki przegląd wzbogaca film z życia i pracy radzieckich naukowców.

Naczelnym problemem jest tu walka, jaką toczył musieliz czołowi uczeni radzieccy, wyznawcy przodującej teorii młodego, kosmopolitycznym hasłem głoszącym przez grupę obrońców reakcyjnej teorii Mendela, Morgana i Weissmana.

Film tym bardziej pożyteczny, że „problematyka jego rozwiązania zostaje nie w jakichś teoretycznych dysputach, ale w konkretnym, codziennym życiu instytucji naukowej. Konflikt dwóch światopoglądów, dwóch światów, znajduje swój sprecyzowany wyraz w konflikcie między ludźmi w ich pracy. Centralne postacie tej walki to profesor — nowator i dyrektor instytucji stojący na pozycjach wstecznych usiłujący środkami administracyjnymi przeszkodzić uczonemu w jego pracy.

Alle główne zło, wyrządzone przez wsteczników, to nie tyle utrudnienia formalne, które prędzej czy później zostaną zamaskowane i usunięte. To przede wszystkim defetyzyczna, demobilizująca atmosfera, wytworzona przez tych, którzy głoszą niepoznawalność praw przyrody, beznadziejność człowieka w walce z przyrodą, niewiarę we własne siły, ludzkie i narodowe. B. Baboczkina, słynny odtwórca postaci legendarnego Czapaiewa w filmie pod tym samym tytułem, stworzył sylwetkę radzieckiego uczonego pełną siły, niezwykłej odwagi, pasji, twórcy, zdecydowanej woli walki. Prof. Lawrow w inter-

pretacji Baboczkina to człowiek, któremu wierzyliśmy, że zwycięży i będzie o swoją słuszną sprawę przeciwko wszystkim przeciwnikom, nieugięty i niezmordowany, aż do zwycięskiego końca.

Prof. Lawrow w interpretacji Baboczkina to prawdziwy uczonej radzieckiej, budowniczy socjalizmu i komunizmu. W jego postaci skoncentrowana została jednocześnie w filmie wielka siła, zdolna zmobilizować do największych, najwspanialszych czynów.

Fryderyk Ermler, twórca jednego z najwspanialszych dzieł radzieckiej kinematografii, jakim jest „Wielki obywatel”, potrafił i tu dynamicznie ukazać w walce prawdziwego człowieka. Ta sama dynamika, podobnie jak w „Wielkim obywatelu”, nacechowane są sceny kameralne, dialogowe. Zastępca reżysera jest również fakt, że w sposób wysoc dramatyczny a zarazem jasny i zrozumiały potrafił przedstawić widzowi istotę skomplikowanych badań naukowych prof. Lawrowa i ich znaczenie.

Mniej udało się w filmie, zarówno reżysersko jak i aktorsko, postać sekretarza organizacji partyjnej instytucji, Zukowa (B. Smirnow). Jego rola w sporze naukowym i ideowym uczonych rysuje się niedość mocno, jego repliki pozbawione są dostatecznej ostrości, a on sam gubi się w cieniu bohatera, występuje na bocznym torze, marginalnie, schematycznie. Nie dość wyraziście zarysowani zostali również członkowie rodziny Lawrowów.

Znakomity aktor Chochriakow bardzo dobrze poradził sobie natomiast z trudną rolą dyrektora instytucji, nie odłączając od razu wszystkich kart jego negatywności. W sposób przekonujący przybiera maskę demokracji i postępowości, pod którą kryje się człowiek stacający się — w obawie przed nowym — nieuchronnie na wrocie, antypatriotyczne pojęcie.

IRENA MERZ

Rumuńska kronika kulturalna

POD ZNAKIEM TYGODNIA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ

W Rumunii odbyły się liczne akademie i imprezy, poświęcone otwarciu Tygodnia Książki Radzieckiej. Centralna Akademia odbyła się w Bukareszcie pod przewodnictwem wybitnego pisarza rumuńskiego i działacza społecznego — M. Sadoveanu. Wgromne — zainteresowanie wzbudził zorganizowane we wszystkich miastach i większych wsiach kiermasze książek radzieckich. Już w pierwszym dniu sprzedano tysiące egzemplarzy dzieł Lenina i Stalina. W związku z Tygodniem Książki Radzieckiej, nakładem wydawnictwa KC Związku Młodzieży Rumuńskiej ukazało się w oddzielnych wydaniach 30 utworów Malakowskiego. Ponadto ukazał się zbiór utworów N. Krupskiej oraz zbiór reportaży pt. „Młodzież radziecka na budowlach komunizmu”. W ciągu ostatnich 3 lat nakładem wydawnictwa „Cartea Rusa” (Książka Rosyjska) ukazało się 120 książek klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich w nakładzie 14.500.000 egzemplarzy.

KRZEWICIEL RADZIECKIEJ KULTURY

Rumuńskie Towarzystwo Laryzmu z ZSRR (Arlus), liczące przeszło 4 miliony członków, stało się jedną z największych organizacji masowych Rumuńskiej Republiki Ludowej. Towarzystwo rozwija bardzo ożywioną działalność kulturalną.

W ciągu pierwszego półroczia br. zorganizowało ono ok. 100 tys. odczytów o Związku Radzieckim.

W różnych miastach urządzono były wieczory literackie poświęcone tematyce radzieckiej.

TEATRY KUKIELKOWE

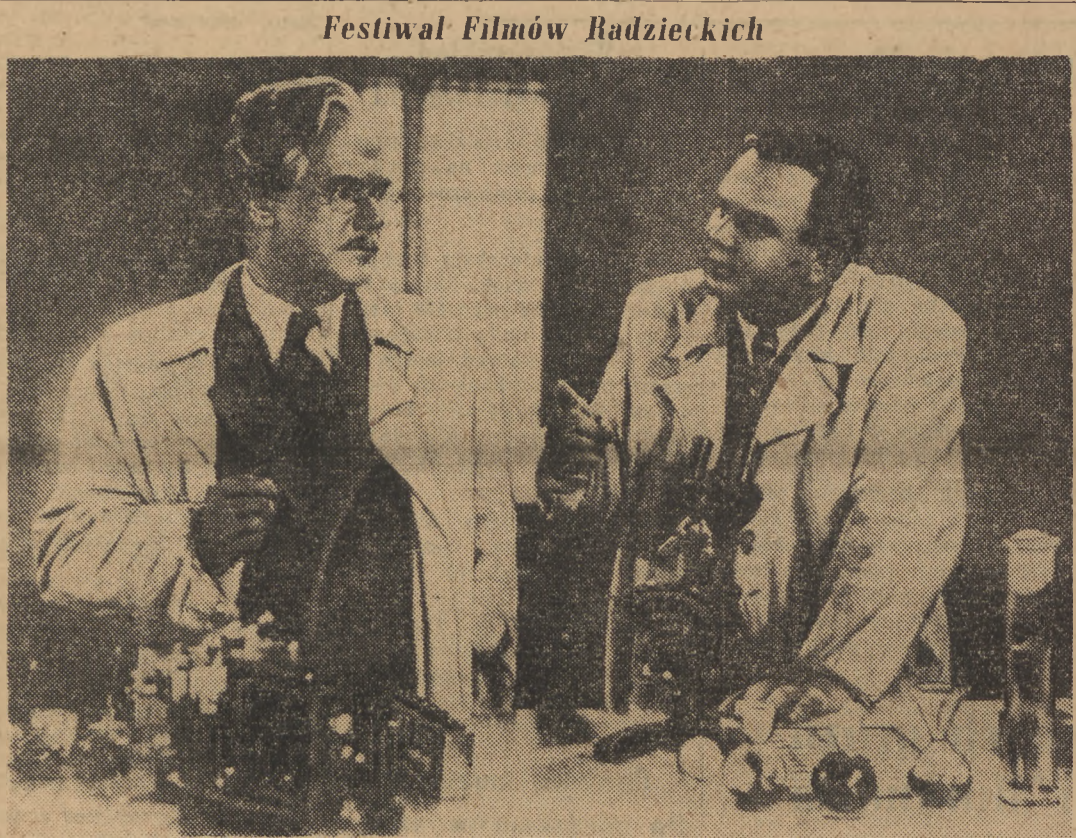
W Rumunii czynnych jest obecnie 17 teatrów kukielkowych, które cieszą się ogromną popularnością wśród najmłodszych obywateli kraju. W br. dany one ponad 1.600 przedstawień obelbato za 340.000 młodych widzów.

ZESPÓŁ MOISEJEW W BUKARZESZCIE

Przybyły do Rumunii w związku z Miesiącem pogłębiania przyjaźni rumuńsko-radzieckiej Państwowy Zespół Tanc Ludowych ZSRR pod kierownictwem Igora Moisiejewa dał swój pierwszy występ w Bukareszcie. Przypięcie zgłoszonego znakomitemu zespołowi zamiastem w gorącej manifestacji przyjaźni rumuńsko-radzieckiej.

ROSNA KADRY PRACOWNIKÓW KINEMATOGRAFII

W Rumunii czynne są obecnie trzy ośrodki kształcenia kadry pracowników kinematografii. Obok założonego w ub. roku Instytutu Sztuki Filmowej i jednorocznej szkoły filmowej, dla pracowników artystycznych i technicznych filmu utworzono ostatnio Studio dla początkujących aktorów.



B. Baboczkina (prof. Lawrow) i W. Chochriakow (dur. Milagin) w filmie z życia radzieckich naukowców pt. „Wielka siła”

Na półce z książkami

Oblicze kulaka

Józef Kuśmierk: „Uwaga! Człowiek” — Czytelnik 1951, str. 198.

Trzy reportaże składają się na tom pt. „Uwaga! Człowiek”. Każdy z tych reportaży to pasjonujący akt oskarżenia, bbnajający całą okładkę kulackiego wysusku. Kulacy Kuśmierka — to nie twór fantazji pisarskiej. To ludzie istniejący, których łajdactwa biedota wiejska przypłaca prawdziwą krwią i prawdziwymi łzami.

„Bieda Adachowej” — to o powrocie o małorolnej chłopce, wdowie, przybyłej na Ziemię Zachodnie z głodnego ognis przycołki kieleckiego Osadzo-

na z zdesztawowanej i wyszarowanej gospodarce ponie-mieckiej staje się rychło ofiarą kulackiej „pomocy”. Okragły „ok odrabia Adachowa pozyczone u kulaka Kaliny ziarno, konia, buty na pójście do miasta, sto złotych na stemple. Staje się wyrobnica Kaliny — a w końcu bezwolnym jego narzędziem w przestępczym procederze pedzenia samogonu. Za sprawki kulaka jest aresztowana, sadzona, staje się pijacką, upada coraz niżej, niżej.

„Bohaterem” drugiego reportażu — „Sprawa jednego kulaka” — jest kulak Korona, zaś jego ofiarą małorolny chłop Zawidowski. Autor pokazał tu swoisty typ kulaka zrodzonego na gruncie okupacyjnych brudnych machinacji, które Korona kontynuować chce w nowej Polsce. Teraz źródłem jego dochodów staje się szaber. Zdesztawany przypadkowo i osadzony w więzieniu wydosłaje się stamtąd rychło. Do sporu pomiędzy nim a biedakiem Zawidowskim dochodzi na tle sprawy o konia, okupionego przez Zawidowskiego od maistratu, a skonfiskowanego u Korony w czasie jego aresztowania. W sporze tym wygrywa w ostatniej instancji Zawidowski. Upřednio jednak

placi on za kulackie zbydłecne Korony aresztem i śmiercią córki.

Odrazające oblicze kulaka pokazuje też jest wspaniale w łezim reportażu — „Pozar”. Tutaj kulak Wojtyra, który na ostatnich stronicach książki aglwał będzie przeciw spółdzielni produkcyjnej, ma za sobą zbrodnicze podpalenia całej wioski — w imię premii asseruacyjnej. W reportażu tym znajduje się najpełniejszy bogaty fragment całej książki — opis gorzejcej wsi.

We wszystkich trzech reportażach Kuśmierka mamy mocno i z talentem zarysowane sylwetki kulackie, uchwycone na gorącym uczynku, wysusku, mamy przed sobą obnażonych kapitalistów wiejskich nie cofających się przed wyrządzeniem jakiegokolwiek krzywdy człowiekowi.

Mimo tych zalet posiada książka Kuśmierka zasadnicze błędy, na które krytyka nie może nie zwrócić uwagi.

Obraz stosunków społeczno-politycznych na wsi polskiej został przedstawiony obiektywnie, nie fałszywie, naturalistycznie. Okrutni i budzący niemiłość do siebie są kulacy Kuśmierka. Ale walki klasowej na wsi z ich wyzyskiem nie ma. W „Uwaga! Człowiek” nie ma ani biedy, wielkiej walczącej z wyzyskiem kulackim, nie ma partii, organizacji i przewodzącej w tej walce, nie ma klasy robotniczej. W obronie Adachowej staje — dziennikarz. W obronie spółdzielni produkcyjnej w Marzowicach staje znów dziennikarz. Jeśli partia i władza ludowa zjawiają się w akcji, by bronić biedoty, zostają tam sprowadzone za rękę przez reportera.

Więcej. Niemal zawsze w sporze pomiędzy kulakami a biedotą organy władzy ludowej bądź są po stronie kulaka i wraz z nim gniebią biedotę, bądź gwałniają absolutną ślepotę polityczną. Nie kwestionując prawdziwości konkretnego wypadku w konkretnej wsi otrzymujemy w całości fałszywy obraz.